

Partia odmłodzona

Inny niż kiedykolwiek charakter miała XV Konferencja, Sprawozdawczo-Wyborcza Fabrycznej Organizacji Partyjnej naszego Kombinatu. Nie było przesytu dekoracji, pompy i świętowania. Konferencja miała tym razem ściśle roboczy program. Na wstępie wybrane zostało prezydium robocze, które kierowało pracami Konferencji. Na tomiast wśród delegatów, na sali, usiedli goście — członek



Biura Politycznego, sekretarz KC tow. Kazimierz Barcikowski, członek KC, I sekretarz KZ w Stoczni im. W. Lenina w Gdańsku tow. Jan Łabęcki, zast. członka KC, minister hutnictwa tow. Zbigniew Szalajda, delegat organizacji partyjnej Wielkich Pieców, członek KC, I sekretarz KK PZPR tow. Krystyn Dąbrowa, delegat organizacji partyjnej stalowników, kierownik Wydz. Prasy, Radia i TV KC tow. Józef Klasa, prezydent m. Krakowa tow. Józef Gajewicz, przedstawiciele władz politycznych dzielnicy. Całkiem inna niż zwykle była także atmosfera obrad, inna obowiązywała ordynacja wyborcza — w pełni demo-



PISMO ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 18. (1270)

30. IV. — 7. V. 1981

Cena 1 zł

(Dalszy ciąg na str. 2)

święto ludzi pracy



maja

W trakcie Konferencji KF serdecznie podziękowano towarzyskom — Janowi Bąbasiowi, Bolesławowi Bryksemu i Irenie Kolodziej, dotychczasowym sekretarzom Komitetu Fabrycznego PZPR. Towarzysze ci, chociaż działali u nas krótko, zapisali się jak najlepiej, nie tylko wśród członków partii. Wypadło im działać w bardzo trudnym okresie i wielokrotnie od ich postawy i decyzji zależał rozwój wypadków. Fakt, że przeżyliśmy te trudne miesiące we względnie spokojnym, jest dużą ich zasługą.

Dziś, gdy przechodzą do Innej pracy, zespół Redakcji „Głosu Nowej Huty” życzy im wielu sukcesów w dalszej działalności politycznej i zawodowej.

Na kanwie konferencji partyjnej

Obserwując kilkunastogodzinne zmagania delegatów XV Konferencji Partyjnej HiL-u, stwierdzam, że przede wszystkim nastąpiło generalne odmłodzenie partii. Przeciętna wieku delegatów obliczana oficjalnie wynosi 34 lata. Do władz weszli nie tylko nowi ale i młodzi ludzie rekomendowani i wybierani przez swoje organizacje. To wielkie zwycięstwo hutniczej organizacji. Co za tym idzie organizacja dorobiła się możliwości wypowiedziania swojego zdania.

Dyskutanci mówili z wielką troską o problemach, które czekają na rozwiązanie. Ale także każdego z wybieranych kandydatów poddawano ostrym egzaminom krytycznym pytań dotyczących szczególnie szerszego przetrwania na działalność partii, na sprawy gospodarcze i społeczne. Ten krok niesie poważne zmiany w doborze właściwych ludzi na właściwe stanowiska, jednocześnie odstrasza i eliminuje tych, którzy szukali tylko wygodnych

posad czy parawanu jakim stawiała się funkcja bez względu co tam starali się albo i nie — wnieść. Nie ma już miejsca dla martwych członków partyjnych instancji.

Martwi mnie jednak fakt, że w dalszym ciągu góruje nad problemami właściwej pracy sprawa rozliczeń, wydaje się czasami, że niektórymi kieruje jakaś mściwość — która w języku przestępczym zwie się dintojra a w niektórych krajach wendetta. Nie jestem oczywiście przeciwnikiem rozliczania do końca, ale przecież ten zew krwi nie powinien nam przesłaniać tego co należy aktualnie robić ażeby wybrnąć z impasu. A te sprawy schodzą na dalszy plan. Czasami, wsłuchując się w dyskusję, wydawało mi się, że chcemy zagadać wszystko i wszystkich na śmierć, że pasjonujemy się mówieniem. A przecież w tym wszystkim chodzi o konkretne stawianie problemów do rozwiązania. Samo mówienie, że jest źle z tym i tamtym, kraju nie uzdrowi. Co więc potrzeba? A co potrzeba zaniedbanemu zabrudzonemu domowi? Dobrej gospodyni i zdrowych rąk do pracy. Samo gadanie o brudzie i potrzebie sprzątnięcia nie zaktywizuje stojące w kącie miotły.

Może trochę gorzko, ale chyba na czasie. Boję się ażebyśmy nie przegadali najlepszych miesięcy, najlepszych lat, które nigdy nie powrócą.

mol

KARTKI NA MIĘSO WAŻNE DO 8 MAJA

W ostatnich dniach sklepy świecą pustką a zakupy są wielką udręką. Zdenerwowani ludzie biegają od sklepu do sklepu wymachując kartkami bezskutecznie. Nie poprawiło sytuacji zarządzenie by z powodu braku mięsa w II gatunku sprzedawać co jest to znaczy mięso wyższej jakości na kartki w drugim gatunku. Problem w tym, że w ogóle powszechne są braki mięsa. A na kartki mięsne sprzedaje się także konserwy i paszteciki... wszystko zgodnie z duchem” przepisów ale przecież każdy woli normalnego kurczaka niż pasztecik z drobiu czy też normalne mięso ze „zwyczajnej świni” niż konserwę węgierską. Dlatego też w trybie pilnym tę sytuację przedstawiam zastępcy Naczelnika Dzielnicy — Władysławowi Gofronowi. Jest środa godzina 11.

— Wiem, znam sprawę —

mówi krótko — mgr Gofron. Przed chwilą wróciłem z terenu, byłem w wielu sklepach. Brakuje mięsa, kolekt... Sam noszę kartki w kieszeni i nie mogę za to nic kupić. Będę się starał by przedłużyć kartki z kwietnia na maj.

Za pół godziny mam telefon od Naczelnika Gofrona i wiadomość, która już w samej redakcji wywołała duże odprężenie. Kartki na mięso i wyroby — z kwietnia są ważne do 8 maja.

H. ROSIEK

WCZASY W MAJU

Są jeszcze wolne miejsca na wczasy w turnusach majowych w DW K HiL oraz Ośrodkach dzielnicowych. Szczegółowych informacji udziela Ośrodek Wczasów i Kolonii U3 tel. 43-03.

opinie

Może zmęczeni, może trochę wzdychając będziemy obchodzić to kolejne święto klasy robotniczej ale jednak wolni do dogmatyzmów, własnej bezsilności, uzbrojeni w wirę przewagi rozsądku, złączeni wspólnym frontem ludzi pracy, pragnących dobra klasy robotniczej, kochających swoją Ojczyznę. I dlatego to święto majowe jest dla mnie największym w powojennej historii Polski Ludowej.

Przez wszystkie pierwsze maja uczestniczyłem w pochodach, wyciekując całym godzinami na przemarsz mojej kolumny. Wypatrzyłem się przed trybuną z obowiązku, choć jako dziennikarz znałem zaplecze moralne wielu dygnitarzy stojących na niej. A przecież nie byłem odosobniony. Z konieczności i zawodowego obowiązku przylgąłem się zasłużonym ludziom nauki, zasłużonym przodownikom zakładów produkcyjnych, weteranom robotniczym, kombatantom wszystkich frontów czekających w bocznych uliczkach na swoją kolejkę.

Kto komu oddawał cześć, kto komu składał w tym dniu robotniczego święta podziękowania? — zapamiętałem zawsze. Było to tak jak na dożynkach wszystkich szczebli, że prawdziwi gospodarze wręczali wieniec i bochen

chleba nie temu, który się użnoil przy jego produkcji. Paradoks światowego chowu. Czy nie byłoby właściwiej, by właśnie przedstawiciele władzy wybrani na te stanowiska przez ludzi pracy, właśnie w dniu ich święta składali najlepszym rolnikom podziękowania. Kieśby jako członek komitetu organizacji wojewódzkich dożynek wyszedłem z taką propozycją, wykluczono mnie z tego grona jako człowieka, który nie wie czego chce. A mnie przecież cho-

Zwycięstwo 1-Majowej idei

działo o to, by właśnie w dniach świąt umieć podziękować ludziom pracy za wysiłek, jaki ponieśli w ciągu roku a nie zmuszać ich do składania hołdów swoim przeciw sługom.

Na szczęście wszystko zaczyna się regulować po myśli ludzi pracy, całej klasy robotniczej. Dziś dyskusje nie są tylko wyrażeniem poglądów, jakich słuchać chciałaby góra, ale swoich myśli, są szukaniem najlepszych dróg gospodarowania, rządzenia i społecznej działalności. Dzieje się to w warunkach,

kiedy za zgłoszone myśli nikt nie nawie człowieka rozważniaczem socjalizmu, decydemem czy rewizjonistą. Oczywiście tego typu normalna sytuacja wydaje się niektórym — nie tylko w naszej ojczyźnie — czymś nienormalnym, czymś co trzeba byłoby stłumić i zdmusić, w myśl zasad przebrzmiałej epoki.

Idąc na pierwszomajowy wiec, będę myślał o tych sprawach. I nie tylko ja. Sądzę, że wszyscy ludzie pracy czujący się wolnymi obywatelami swojego kraju, będą też myśleć o naprawie Rzeczypospolitej. I choć tu i ówdzie podnoszą się głosy, że zachodzący proces odnowy jest zbyt powolny, ja pójdę z przekonaniem, że tak wielkich przemian i tak powszechnych w dziedzinie świadomości ludzkiej — dawno nie było. Dziś nie ma rodziny, nie ma człowieka, który nie myślałby o sprawach szerszych niż tylko własny nos, nie szukałby wyjścia z tej trudnej sytuacji. A taka mobilizacja każdego członka naszego społeczeństwa do myślenia kategoriami społecznymi jest wielkim sukcesem.

Nie tak dawno jeszcze człowiek z przerwaniem patrzył na ludzką znieczulicę, na marnotrawienie wspólnej własności i wydawało się, że żadna ludzka siła nie przełamie tego wielkiego kryzysu ludzkiej świadomości. I nagle stała się rzecz nieoczekiwana, nie spotykana na tak wielką skalę i tak masowo podjęta.

Dziś możemy sobie tylko gratulować tej powszechnej solidarności ludzi pracy, dla których słowo OJCZYŻNA stało się symbolem wartości najwyższej.

M. OLEKSY

Wiec na Krakowskim Rynku

Jak wiadomo, tego roku nie manifestujemy wspólnie w 1-Majowym pochodzie ulicami miasta. Odbędzie się natomiast wielki wiec mieszkańców na Krakowskim Rynku. Początek o godz. 10. W programie uroczystości, która potrwa niecałą godzinę przewidziane jest wysłuchanie hymnu narodowego w wykonaniu chóru i orkiestry, zagajenie przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa Andrzeja Kurza i referatu okolicznościowego wygłoszonego przez I sekretarza Komitetu Krakowskiego PZPR Krystynę Dąbrowę. Wiec zakończy odśpiewanie Międzynarodówki.

Przed zgromadzeniem ludności będą nadawane przez sieć głośników programy i informacje o pracy krakowskich zakładów pracy. Słuchać także będziemy muzyki i pieśni rewolucyjnych, robotniczych, ludowych,

Bezpośrednio po zakończeniu wiecej zostanie przedstawiony program ideowo-artystyczny w wykonaniu aktorów scen krakowskich oraz przez folklorystyczne zespoły pieśni i tańca.

Do udziału w wiecej serdecznie zapraszamy pracowników hut i mieszkańców dzielnicy!

Uwaga: aby ułatwić dojazd, w miejscu zbiórek uczestników tej manifestacji podstawione będą autobusy huty. W os. Tysiąclecia — 2 wozy, w os. Wzgórza Krzeszawickie — 2 wozy, w os. Bohaterów Września — 3 wozy, w os. XX-lecia PRL — 2 wozy, w os. Na Stoku — 2 wozy i na Placu Centralnym — 2 wozy. Przejazd nastąpi do Placu Jana Matejki. Zbiórka o godz. 8.15. Powrót z manifestacji do Nowej Huty na własną rękę.

Do zobaczenia zatem w piątek na Krakowskim Rynku! (4)

Kazimierz Miniur I sekretarzem

(Dalszy ciąg ze str. 1)

tyjnych i udzielenia im wotum zaufania lub nieufności. Obowiązywała również zasada, że wybór i sekretarza KF dokonywano oddzielnie, a wybrany miał prawo wskazać jedną trzecią składu egzekutywy spośród członków plenum.

Powyższe zasady przyczyniły się do tego, że wszyscy członkowie władz partyjnych huty mają autentyczną satysfakcję z obdarzenia ich prawdziwym zaufaniem.

Przez 19 godzin trwały obrady. Nie był to czas stracony. O godz. 2.30 w nocy pozostało jeszcze zapisanych do dyskusji kilkunastu mówców. Ze względu na zbyt późną porę i zmęczenie nie mogli oni się już wypowiedzieć, część zrezygnowała z udzielonego głosu, część zgłosiła swe wnioski do protokołu.

Przyzwyczyliśmy się wszyscy, że uchwałę i program działania podejmowało się zwykle przy samym końcu obrad konferencji. Tym razem odstąpiono od tej zasady, i dobrze że się tak stało. Z projektem programu zapoznano delegatów na początku obrad. Dzięki temu mieli oni możliwość i czas ustosunkować się do programu, wnieść swoje poprawki. A program jest w tej chwili partii niesłychanie potrzebny.

REZYGNACJA PREZESA ZBoWiD

23 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Fabrycznego ZBoWiD Kombinatu HIL, na którym rezygnację z funkcji prezesa ZF tej organizacji złożył Kazimierz Kurś. Zebrani, po długiej dyskusji, większością głosów przychylił się do prośby prezesa. W zebraniu brali udział płk J. Knap oraz A. Dąkowski — z Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD. Za dotychczasową pracę oraz włożony wysiłek w rozwój organizacji, dokonania prac budowlanych i rekonstrukcji Muzeum Czynu Zbrojnego — podziękowania kol. Kurśowi złożył wiceprezes Zarządu Fabrycznego kol. A. Lewenda i w imieniu Zarządu Wojewódzkiego płk J. Knap. Sprawę wyboru nowego prezesa postanowiono odłożyć do następnego posiedzenia Zarządu, które odbędzie się prawdopodobnie w maju br.

Wstępem do dyskusji stały się dwa wystąpienia: I sekretarza KF tow. Jana Babasia i dyrektora naczelnego Kombinatu tow. Eugeniusza Pustówki. Nakreślili oni aktualne, najważniejsze problemy życia politycznego i gospodarczego huty. Następnie potoczyła się wielogodzinna dyskusja — żywa, zaangażowana, zawierająca mocne krytyczne akcenty. Głos w niej zabrali m. in. tow.: Jan Koprowski, Mieczysław Bruzda, Stanisław Korzeń, Leopold Lubowicki, Julian Martyka, Antoni Kwapien, Marian Kotarba, Janusz Kwiecień, Stanisław Juszczyk, Stanisław Kowalczyński, Bronisława Roszko, Edward Tobiasz, Jan Węgrzynowski, Józef Dworak, minister Zbigniew Szalajda, sekretarz KC Kazimierz Barcikowski, prezydent Józef Gajewicz, Tadeusz Krzemliński.

Niesposób nawet zasygnalizować wszystkich poruszonych spraw, taka była ich mnogość. Będziemy do nich powracać w naszych artykułach, stanowią one bowiem nieprzebrane bogactwo działalności partyjnej. Dziś o kilku problemach, do których najczęściej powracali dyskutanci. Odnowa w partii i życiu społeczno-politycznym! Panuje powszechna opinia, że proces ten posuwa się naprzód zbyt powoli i opieszale. Stąd generalne żądanie rozliczenia pod względem partyjnym i prawnym wszystkich tych, którzy dopuścili się deformacji, łamania prawa, zaboru społecznego mienia. Kary partyjne nie wystarczą, każdy winny musi ponieść jeszcze konsekwencje natury sądowej. Nikt nie może korzystać z żadnego parawanu ochronnego, bez względu na to, na jakim szczeblu działa. Postulowano powołanie specjalnego trybunału narodowego do sądenia winnych.

Partia, akcentowana mocno, tak długo nie odzyska zaufania i wiarygodności, dopóki nie oczyści swoich szeregów i nie doprowadzi do wypalenia zła do końca. Bardzo dużo uwagi poświęcił dyskutanci sprawom nadszłej huty, jej dzisiejszym trudnym problemom oraz przyszłości. Cierpkie uwagi padły pod adresem Ministerstwa Hutnictwa, które doprowadziło do tak wielkich zaniedbań, że teraz trzeba długich lat na wyprowadzenie huty z impasu. Remonty i modernizacje, wbrew obietnicom, w dalszym ciągu nie ruszyły należycie z miejsca. O budowie pierwszej baterii wielkokomorowej ciągle jeszcze tylko się mówi. Nie kończy się kilku ważnych inwestycji — produkcyjnych, energetycznych i z zakresu ochrony środowiska. Wiele do życzenia pozostawia załatwianie najpilniejszych spraw społecznych załogi.

Sprawy te tak nam już spowszedniały, że niemal ich już nie dostrzegamy. Posłuchajmy więc komentarza gościa konferencji. I sekretarza KZ w Stoczni Gdańskiej, który po zwiedzeniu Aglomerowni i Wielkich Pieców powiedział: „Wstyd, że jeszcze dziś pracuje się w takich warunkach. Nie trzeba iść do piekła, bo piekło znajduje się na ziemi...”

Minister Szalajda stwierdził w swym wystąpieniu, że naprawdę rozumie sytuację i potrzeby naszego Kombinatu, że zrobił wszystko, aby nam pomóc, bowiem Huta im. Lenina jest i pozostanie czołowym zakładem metalurgicznym kraju. Jeśli nie realizuje się zapowiedzianych przedsięwzięć, to tylko dlatego, że nie ma koniecznych środków. Na przeszkodzie stają także bariery energetyczne i surowcowe. Z braku cyny np. musiła ostatnio zapasę przykra decyzja zatrzymania Ocynowni Blach...

Dalsze kłopoty tego typu są nie do uniknięcia. Musimy podkreślić, i to jest także nowum, że do każdego prawicę z dyskutantów kierowane były pytania z sali. Sporo ich otrzymał także minister Szalajda, sekretarz Barcikowski i prezydent Gajewicz. Surowemu egzaminowi poddawano także kandydatów na Zjazd Partii, Konferencję Wojewódzką i do władz hutniczej organizacji. Przede wszystkim pytano o program i o swój własny stosunek do różnych spraw. Odpowiedź w wielu przypadkach decydowały o udzieleniu poparcia kandydatowi, albo nie.

Z wielką uwagą wysłuchaliśmy zebrani wystąpienia tow. Barcikowskiego, który nie tylko ustosunkował się do licznych pytań ale i poinformował o aktualnych proble-

mach partyjnych oraz gospodarczych. Stwierdził m. in. iż należy zachować umiar w rozliczaniu winnych ponieważ przypadki są skomplikowane i nie zawsze wyglądają tak jak by się wydawało. Często występują złośliwe pomówienia. Nie znaczy to wcale żeby sprawy te odłożyć na bok. Przyjęliśmy zasadę, aby proces rozliczania winnych zakończyć ostatecznie do IX Nadzwyczajnego Zjazdu Partii. Musimy znaleźć właściwe miary ocen. Musimy budować kulturę polityczną. Tam gdzie w grę wchodzi odpowiedzialność karna musi być ona wyegzekwowana.

Odpowiadając na zarzut brania w obronę byłego prezydenta miasta Krakowa E. Barczyka powiedział tow. Barcikowski, że rekomendując go na to stanowisko był przekonany o jego uczciwości, prawości i wysokiej fachowości. Dziś po tym co się stało ma inne spojrzenie na tę sprawę. Wiadomo bowiem że władza często deprawuje, a człowiek się niestety zmienia...

W czasie konferencji dokonano wyboru nowych władz organizacji partyjnej Kombinatu HIL, wybrano pięciu delegatów na IX Zjazd oraz delegatów na Krakowską Konferencję Partyjną. Wyniki wyborów podajemy oddzielnie.

**JERZY DANEK
MARIAN OLEKSY**

WŁADZE HUTNICZEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Konferencja wybrała 61-osobowy skład plenum Komitetu Fabrycznego. Ponadto w osobnym tajnym głosowaniu wybrała spośród członków plenum I sekretarza KF PZPR HIL — tow. Kazimierza Miniura, dotychczasowego sekretarza propagandy KF.

Na swym pierwszym posiedzeniu plenum wybrało w głosowaniu tajnym 11-osobową egzekutywę KF. W jej skład wchodzi: tow. Stanisław Baranik, Mieczysław Bruzda, Stanisław Brożyna, Marian Czajkowski, Andrzej Górecki, Stanisław Guzik, Jan Grzegorzeczyk, Stanisław Korzeń, Kazimierz Kruk, Kazimierz Król, Eugeniusz Lęcki, Kazimierz Miniur, Czesław Nowak, Włodzisław Orzel, Kazimierz Piotrowski.

Sekretarzami KF zostali wybrani: ds. organizacyjnych tow. Stanisław Brożyna, sekretarzem propagandy tow. Mieczysław Bruzda, sekretarzem ekonomicznym tow. Stanisław Korzeń.

SEKRETARZE KOMITETU FABRYCZNEGO

KAZIMIERZ MINIUR — 34 lata, w hucie pracuje od 1966 r. Z wykształcenia technik, w czerwcu kończy wyższe studia na Wydziale Prawa Administracyjnego w zakresie prawa pracy i usług społecznych. Był kowalem w Kuźni, przeszedł inne funkcje aż do technologa. Od początku pracy w hucie dużo czasu i serca poświęcał działalności społecznej. W latach 1976-80 był przewodniczącym ZF ZSMP, a od października 1980 roku — sekretarzem propagandy KF.

STANISŁAW BROŻYNA — 34 lata, wykształcenie wyższe techniczne, pracuje w HIL od 1968 roku. Członek

PLENUM KF WYBRAŁO RÓWNIEŻ FABRYCZNĄ KOMISJĘ KONTROLNO REWIZYJNĄ I PRZEW. TOW. JÓZEFEM MURNIAKIEM, ZAST. PRZEW. STANISŁAWEM LANOSZKĄ I SEKRETARZEM TOW. BOLESŁAWEM KRÓLEM.

DELEGACI NA NADZWYCZAJNY ZJAZD PZPR

Delegatami hutniczej organizacji partyjnej na IX Nadzwyczajny Zjazd Partii zostali wybrani tow. tow.: Mieczysław Bruzda, Stanisław Jurek, Jan Koprowski, Kazimierz Miniur, Marian Wloch.

DELEGACI NA WOJEWÓDZKĄ KONFERENCJĘ PARTYJNĄ

Konferencja Fabryczna wybrała 35 delegatów na Konferencję Sprawozdawczą Wyborczą Krakowskiej Organizacji Partyjnej. W skład delegatów weszli m. in. tow. tow. Józef Klasa, Krystyna Dąbrowska, Eugeniusz Pustówka.

Dzwon — otrzymasz informację!

Zawiadamiamy, że po rocznej przerwie spowodowanej wymianą urzędzeń — w miesiącu kwietniu br. została wznowiona działalność Telefonicznej Informacji Automatycznej dla załogi Kombinatu HIL.

W programach uwzględniona jest jak w latach ubiegłych problematyka surowcowa, stalownicza, walcownicza, nowości biblioteki technicznej i ogólnie techniczna, oraz na 1 programie informacja dotycząca wniosków i postulatów załogi Kombinatu HIL zgłoszonych w 1980 r., ewentualnie aktualnych zagadnień piacowo-socjalnych.

Omówienia przygotowywane z fachowej literatury polskiej i obcej uwzględniają takie zagadnienia ważne dla huty jak: bhp, gospodarka materiałowa, mechanizacja prac ciężkich, propagowanie mniej znanych i nowych czasopism, sprawy wynalazczości oraz realizację wniosków i postulatów załogi Kombinatu.

Programy zmieniają się co tydzień. Omówienia Telefonicznej Informacji Automatycznej będą nadawane również przez Zakładowy Radiowęzeł. Pracownicy zainteresowani danym tematem technicznym będą mogli otrzymać w THR (tel. 35-48) odbitkę kserograficzną materiału źródłowego, z którego dokonano streszczenia.

A oto numery telefonów dla poszczególnych programów:
Problematyka surowcowa nr tel. 21-00
Problematyka stalownicza nr tel. 22-00
Problematyka walcownicza nr tel. 23-00
Problematyka ogólnotechniczna nr tel. 52-00
Nowości Biblioteki Technicznej nr tel. 47-00
Zagadnienia społeczne nr tel. 54-00
 Prosimy o korzystanie z naszych informacji oraz ewentualne zgłaszanie swoich uwag dotyczących programów technicznych pod nr tel. 35-48, a w odniesieniu do zagadnień społecznych tel. 40-30, pod którym należy również zgłaszać problemy interesujące załogę a możliwe do przekazania w krótkiej telefonicznej informacji automatycznej.

LICEALISCI TAŃCZĄ I ŚPIEWAJĄ

W ubiegły czwartek w Państwowej Szkole Muzycznej w Nowej Hucie, odbył się „Przebieg Osiągnięć Artystycznych” III Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kochanowskiego w Krakowie. Pokaz został poprzedzony Międzyszkolnymi Eliminacjami Zespołów Szkół Ponadpodstawowych, które miały miejsce w marcu br. w MDK w os. Tysiąclecia. W eliminacjach, LO im. J. Kochanowskiego otrzymało wiele nagród i wyróżnień — m. in. spektaklowi pt. „Sztuka-Film” w wykonaniu kl. IIb przyznano najwyższą nagrodę — „Złoto Chochola”.



W bieżącym roku Szkoła im. J. Kochanowskiego już po raz drugi przedstawiła swoje osiągnięcia artystyczne. Miałam zresztą okazję osobiście to stwierdzić oglądając ponownie w tym roku charlestona w świetnym wykonaniu grupy dziewcząt i znakomitego solisty. Po raz drugi również wysłuchałam bardzo dobrego chóru, prowadzonego przez panią mgr Stanisławę Staszczuk. Natomiast czymś zupełnie nowym była poetycka składanka pt. „Zabawa w ludzi”. To poważne (może nazbyt pesymistyczne) widowisko, na brzegłach nieprawdopodobności otaczającego małego III-cia nagrodę. Na wysoka ocenę zasługuje także wszystkim dojrzałym patriotom wokalny oraz dowcipny, jednakże nie pozbawiony racji i gorzkiej (pod dzisiejsze czasy) ironii kabaret. Można by rów-

Fot. Leszek Jasiewicz



W dniu 15. 04. 1981 r. zmarł
JAN STOCHMAL
 długoletni pracownik Kombinatu Huta im. Lenina Wydz. P-63, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.
 W Zmarłym utrasiłmy prawego Człowieka, Przyjaciela i Kolegę.
 Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.
 Kierownictwo Wydziału, Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” oraz cała Załoga.

22 kwietnia br. zmarł członek ZBoWiD-u
JULIAN CABA
 r. ur. 1918 żołnierz Kampanii Wrześniowej i Batalionów Chłopskich — w stopniu sierżanta. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką pracy socjalistycznej. W Zmarłym straciłmy aktywnego działacza społecznego i zbawidawskiego. Pogrzeb odbył się 25. 04. 81 r.

Dziękujemy ZA PRACĘ

W ostatnich tygodniach odeszli z huty na zasłużony odpoczynek:
 — Stanisław Komenda — zatrudniony na stanowisku murarza płyt podwieńcicowych w Zakładzie Stalowniczym, członek PZPR, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Zasłużony Hutnik PRL, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem XXX-lecia PRL, wyróżniony odznakami „Budowniczy Nowej Huty”, „Brygady Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracował od 1954 roku.
 — Edward Lachowicz — zatrudniony na stanowisku

mistrza utrzymania ruchu w Zakładzie Kokschemicznym, członek PZPR, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia PRL, Brązowym Medalem „Za służbę na Polu Chwały”, Medalem „Zwycięstwa i Wolności”, wyróżniony srebrną odznaką „Brygady Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracował od 1956 roku.
 — Stefan Mizera — zatrudniony na stanowisku suwnicowego suwnicy żalawowej w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym, jubilat 25-letniej pracy zawodowej, wyróżniony odznaką „Brygady Pracy Socjalistycznej”, w Kombinacie pracował od 1952 roku.
 — Helena Pietruszkiewicz — zatrudniona na stanowisku sprzątaczkę w produkcji w Zakładzie Usług Socjalno-Bytowych, w Kombinacie pracowała od 1967 roku.
 Wszystkich odchodzących na emeryturę żegnamy członkowie kolektywu, życząc im długich lat życia, w dobrym zdrowiu na dobrze zasłużonym odpoczynku.

Solidarność

(PRZEDRUK)

Publikujemy pełny tekst dokumentu w przekonaniu, że powinien on stać się przedmiotem uwagi i dyskusji we wszystkich ogniwach naszego Związku. W ten sposób rysonować się będzie program Związku w toku powszechnej dyskusji, w której Tygodnik „Solidarność” zawiąduje swój aktywny udział.

I. WARTOŚCI PODSTAWOWE

Związek nasz powstał zaledwie pół roku temu w wyniku walki robotników popartej przez cały kraj. Jesteśmy dziś wielką siłą społeczną, skupiamy wiele milionów członków. Dzięki temu cały świat pracy w Polsce może narazie godnie i skutecznie występować w swej wspólnej sprawie. Zrodził nas protest wobec krzywdy, poniżenia i niesprawiedliwości. Jesteśmy niezależnym i samorządnym związkiem ludzi pracy wszystkich regionów i wszystkich zawodów. Bronimy praw, godności i interesów całego świata pracy.

Cheśmy ukształtować życie w naszym kraju zgodnie z ideałami patriotyzmu, sprawiedliwości społecznej i demokracji obywatelskiej. Będąc związkiem zawodowym nie zamierzamy zastępować władzy państwowej w jej zadaniach, lecz chcemy wobec niej reprezentować interesy ludzi pracy. Będziemy więc bronić praw, człowieka, obywatela i pracownika. Jednocześnie nie uchylamy się od odpowiedzialności za losy naszego narodu i państwa.

1. Najlepsze tradycje narodu, etyczne zasady chrześcijaństwa, polityczne wzwanie demokracji i socjalistyczna myśl społeczna — oto cztery główne źródła naszej inspiracji.

Żyjemy głębokie przywiązanie do dziedzictwa całej polskiej kultury, wtopionej w kulturę europejską, związanej silnie z katolicyzmem, ale łączącej w sobie różne tradycje religijne i światopoglądowe. Żyje w nas poczucie więzi z pokoleniami Polaków, którzy walczyli o wolność narodową i sprawiedliwość społeczną, którzy przekazali nam tradycję tolerancji i braterstwa oraz obywatelskiej odpowiedzialności za Rzeczpospolitą i równości wobec prawa. Dlatego jest wśród nas miejsce dla wszystkich niezależnie od światopoglądu, narodowości czy przekonań politycznych.

2. Idea zrzeszania się ludzi pracy nadaje wysoką rangę wartościom wyrastającym z działania we wspólnocie. Wartości te to solidarność od której przyjęliśmy nazwę naszego Związku, a także kolekcystwo, zdolność do poświęceń i ponoszenie ofiar na rzecz zarówno wspólnoty związkowej, jak i szerszego interesu społecznego. Wreszcie wartością taką powinna być idea braterstwa ludzi pracy w ich wspólnym froncie przeciw wyzyskowi, bez względu na to, jakimi hasłami ten wyzysk jest maskowany.

3. Nasze podstawowe zadanie związkowe — obrona ludzi pracy — opiera się na zasadzie przestrzegania sprawiedliwości społecznej. Dążąc będziemy do tego, aby zasada ta była podstawą działania Państwa, jego urzędów i instytucji, aby leżała u podstaw wszelkich rozwiązań z zakresu polityki społecznej i organizacji życia zbiorowego.

Sprawiedliwość społeczną opieramy na zasadzie przyrodzonej godności osoby ludzkiej, godności człowieka pracy i jego trudu. Pragniemy, by zasada godności człowieka przeniknęła całe życie naszego Związku i była fundamentem budowy stosunków w nowym społeczeństwie.

Z zasady sprawiedliwości społecznej, z godności osoby ludzkiej wynika, że w swej najgłębszej istocie ludzie są sobie równi. Dążąc więc będziemy do realizacji egalitaryzmu społecznego.

Uznajemy zasadę wynagradzania w zależności od jakości i ilości oraz uciążliwości i szkodliwości pracy („każdemu według pracy”) i dążąc będziemy do wyrównania nie uzasadnionych dysproporcji w tym względzie. Ale pierwszeństwo przed tą zasadą ma zasada zaspokojenia minimum socjalnego. Oznacza ona nie tylko zaspokojenie elementarnych potrzeb w zakresie żywienia, ubrania i mieszkania, ale także zaspokojenie tych wszystkich potrzeb społecznych i kulturalnych, które umożliwiają godne życie, pozwalające na rozwój osobowości człowieka.

Walcząc o słuszną wynagradzanie za pracę jednocześnie żądajemy od siebie rzetelności w pracy zawodowej, wysokiej etyki pracy, solidności i dobrej roboty. Zła robota, wykonywanie wadliwych produktów, czy zwykłych „bubli” poniżają godność pracownika i szkodzą społeczeństwu.

Z zasady równości wynika, że w życiu publicznym przestrzegana być musi pełna demokracja. Tylko w systemie prawdziwie demokratycznym będziemy mogli skutecznie walczyć o nasze związkowe i pracownicze interesy. Tylko w takim systemie może być realizowana zasada autentycznego uczestnictwa ludzi pracy w życiu społecznym i publicznym kraju. Dlatego będziemy dążyć do rozszerzenia form udziału społecznego w decyzjach publicznych i kontroli działalności władz.

4. Nasza działalność związkowa wymaga przestrzegania wolności obywatelskich zapisanych w Konstytucji PRL, a więc prawa do głoszenia własnych poglądów, wolności słowa i dźwięku, prawa do rzetelnej informacji, prawa do zgromadzeń i prawa swobodnego stowarzyszenia się. Będziemy bronić ludzi represjonowanych za korzystanie z tych wolności, uznając, że represje takie stanowią naruszenie praworządności. Z tych też względów domagać się będziemy zniesienia ograniczeń stowarzyszenia się, jak również ograniczeń jakie wiążą się z działalnością cenzury, zwłaszcza tych, które nie są związane z nadrzędnym interesem publicznym, lecz wynikają z manipulacji mających na celu obronę bieżących interesów ekip rządzących.

5. Związek nasz nawiązuje do tradycji ruchu robotniczego, ożywiając te wątki owej tradycji, które umocnią nas w ideałach sprawiedliwości społecznej, demokracji, wolności i niepodległości. Wzbogacimy tę tradycję pamięcią wystąpień robotników poznańskich z 1956 r., krwawych ofiar robotniczych na Wybrzeżu w r. 1970 oraz robotników Radomia i Ursusa z 1976 r.

Rolę szczególnego symbolu odgrywa Święto 1 Maja. Musimy nadać temu świętu nową treść i nową formę, gdyż jest to nasze święto, święto ludzi pracy, a nie święto państwowego pracodawcy. A więc święto bez podziału na trybuny i pochód; świętne spotkanie w kręgu solidarnych i równych sobie ludzi pracy.

6. Uznajemy wartości narodowe za cenną i żywotną część naszej zbiorowej świadomości i uważamy, że patriotyzm Polaków jest niezastąpioną płaszczyzną integracji i społecznej ofiarności na rzecz Ojczyzny. Uważamy, że wartości narodowe tworzą podstawową więź naszego społeczeństwa we współczesnym świecie i stanowią ostateczne uzasadnienie naszej niepodległości i suwerenności państwowej. Społeczny protest strajkowy z lat ub. roku, który znajduje się u źródeł naszego Związku był skierowany również przeciwko wyplenianiu ze społecznej świadomości „naszych” wartości narodowych.

7. Związek nasz jest organizacją wieloświatopoglądową i otwartą tak dla ludzi wszystkich wyznań, jak i niewierzących, ale ogromna większość jego członków, podobnie jak większość naszego narodu została wychowana w religii chrześcijańskiej. Inspiracja chrześcijańska była jedną z podstaw wartości ideowych, które włączamy do naszego programu. Krzyż obok orła, wiszący w wielu lokalach związkowych — przypomina naszym członkom ich rodowód moralny i napełnia ich wiarą w słuszność naszej sprawy. Będziemy kontynuować ten nurt inspiracji, nie rezygnując bynajmniej ze świeckiego charakteru naszej organizacji.

II. POLITYCZNE ŹRÓDŁA KRYZYSU

Musimy wszyscy wspólnie przezwyciężyć kryzys gospodarczy, który grozi nam katastrofą. Jednakże nie zdolamy tego dokonać, jeśli nie odślonimy i nie usuniemy jego polityczno-społecznych przyczyn. U podstaw kryzysu znajduje się zanik instytucji demokratycznych i związany z tym głęboki rozdział między społeczeństwem a władzą w dotychczasowym systemie życia publicznego. Do kryzysu doprowadziły też błędne koncepcje doktrynalne i decyzje dotyczące m. in. rolnictwa (docelowa eliminacja indywidualnej własności chłopskiej), preferencji przemysłu środków produkcji z lekceważeniem dziedzin gospodarki zaspokajających potrzeby ludności oraz przejmowania przez aparat państwowy spółdzielczości i drobnej gospodarki prywatnej.

1. Dominującą cechą tego systemu jest brak demokratycznych mechanizmów podejmowania decyzji, odpowiedzialności za decyzje oraz wymiany osób na stanowiskach kierowniczych. Decyzje dotyczące całego społeczeństwa podejmowane są przez wyłączone spod kontroli społecznej organa partyjne i administracyjne. Decyzje te nie są poprzedzone swobodną dyskusją, w toku której ujawniłyby się mogły różne warianty rozwiązania problemu; brak miejsca na opinie niezależnych ekspertów, brak dostępu do niezbędnych informacji o stanie państwa i gospodarki. Wyłączone jest więc z procesu podejmowania decyzji społeczeństwo. Decyduje ten lub inny członek biurokracji.

2. Biurokratyczne metody rządzenia uniemożliwiają korygowanie błędów. Niemożliwe jest często nawet sygnalizowanie katastroficznych skutków błędnej decyzji. Uniemożliwia to przede wszystkim cenzura i rozbudowana zasada tajemnicy państwowej, gospodarczej i służbowej, ale uniemożliwia też cały system, który nastawiony jest na zwalczanie wszelkich prób opracowania alternatywnych programów, niezależnych ocen i analiz. Tą błędą objęte są nie tylko kwestie o znaczeniu politycznym i społecznym, ale również sprawy gospodarcze czy nawet techniczne. Powoduje to straty idące w setki miliardów złotych.

TEZY DO DYSKUSJI

Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju

3. W biurokratycznym systemie rządzenia krajem i zarządzania gospodarką ukształtowała się zamknięta klasa rządzących nie poddanych kontroli ze strony rządzonej. Ludzie aparatu władzy podejmują decyzje raczej ze względu na swój interes osobisty, przywileje materialne i awanse, a nie ze względu na interes społeczny. Błędne decyzje inwestycyjne (np. budowa Huty Katowice) i zmarnotrawione pożyczki zagraniczne były często wynikiem zabiegów rozmaitych wafemnie się wspierających lub zwalczających grup interesów działających w łonie aparatu władzy.

Biurokracja gospodarcza w dużym stopniu uniemożliwiła w latach 1976—1979 podjęcie kroków, które mogłyby zapobiec wybuchowi kryzysu. Z reguły też aparat biurokratyczny był przeciwny wszelkim zmianom i reformom które mogłyby podważyć jego pozycję, dochody i wpływy.

4. Wszystko to sprawiło, że nie było w Polsce szans na reformę społeczno-gospodarczą i uratowanie nas przed kryzysem. Istniejący system polityczny nie był zdolny i nie miał w sobie sił aby się samemu naprawić. Dopiero ciężki kryzys gospodarczy, wybuch społecznego protestu i powstanie „Solidarności” otworzyły drogę do reformy i odnowy.

Wynika z tego ważny wniosek: że reforma gospodarcza w Polsce nie może się udać i przynieść spodziewanych skutków gospodarczych i społecznych, o ile nie zostanie równocześnie przeprowadzona głęboka reforma systemu sprawowania władzy, która usunie przyczyny kryzysu tkwiące w systemie społeczno-politycznym i stworzy gwarancje, że dawny system nie powróci.

III. SPRAWY GOSPODARCZE

1. „Solidarność” wobec powtarzających się kryzysów gospodarczych

Głęboki kryzys gospodarczy w naszym kraju ujawnia się głównie przez ogromną i narastającą dysproporcję między podażą towarów i usług a popytem i występuje na wszystkich obszarach gospodarki. Kryzys ten nie powstał ani w ostatnich miesiącach ani w ostatnich latach, lecz narastał stopniowo w ciągu dziesięciolecia. Jest to kryzys wynikający z głębokiej degeneracji aparatu produkcyjnego niezadługo do zaspokojenia popytu tak w ilości jak i w asortymencie. Kryzys ten bezpośrednio wpływa na poziom życia społeczeństwa, na warunki pracy i na poziom płac realnych ludzi pracy. Obecnie przy pogłębiającym się kryzysie, stoimy wobec realnego obniżenia się tej niskiej płacy.

Kryzys gospodarki PRL dotyczy jej struktury, polityki gospodarczej i systemu, a w ostatnich latach wystąpiły dodatkowo niekorzystne zjawiska koniunkturalne.

a) Wady struktury gospodarczej bezpośredniej przyczyna trudności.

Strukturalny charakter kryzysu wyraża się stałą i rosnącą dysproporcją między tą częścią gospodarki, która obsługuje potrzeby ludności, a tą częścią, która jest nastawiona na rozbudowę środków produkcji. Nadmierna bowiem część potencjału gospodarczego kraju jest nastawiona na produkcję maszyn i urządzeń do produkcji nowych maszyn i urządzeń, natomiast produkcja przedmiotów konsumpcyjnych, jest w tej strukturze działem uboższym. Zwłaszcza rolnictwo, a więc dział gospodarki zaspokajający podstawowe potrzeby ludności i dający zatrudnienie 1/4 ludności zostało zepchnięte na podrzędne miejsce w gospodarce narodowej. Jest oczywiste, że gospodarka o takiej strukturze nie może zapewnić pracującym nawet umiarkowanego dobrobytu.

b) Trwałe wady polityki gospodarczej

Dysproporcje strukturalne gospodarki są wynikiem długotrwałej polityki gospodarczej, prowadzonej w sposób woluntarystyczny przez wąską grupę ludzi i instytucji nie poddanych kontroli społecznej. Koncentracja decyzji w głównych ośrodkach dyspozycji, brak rachunku gospodarczego i chaos cenowy czyniły zresztą jakakolwiek kontrolę społeczną zupełnie niemożliwą. Był to więc stan całkowitej samowoli gospodarczej i nieodpowiedzialności w wyniku którego podejmowano decyzje gospodarcze szkodliwe, dokonywano gigantycznych inwestycji bez dostatecznego uzasadnienia i bez zapewnienia warunków ich funkcjonowania (transport, energia, kooperacja). W ramach tej woluntarystycznej polityki poddano szczególnej dyskryminacji indywidualne rolnictwo ograniczając je zwłaszcza w zakresie przydziału deficytowych środków produkcji i cen.

Nieefektywność systemu i nieefektywność polityki gospodarczej próbowano skompensować rosnącymi pożyczkami zagranicznymi. Kapitalistyczni bankierzy mieli finansować ekonomiczne niedoświadczenie państwowej gospo-

darki centralnie planowanej. Pożyczki jednak trzeba zwracać, a także płacić procenty, co jest możliwe tylko przy efektywnej gospodarce. Tak więc ta metoda kompensaty nie mogła być długo stosowana, a przeciwnie, stała się dodatkowym czynnikiem załamania. Końcowym jej rezultatem jest olbrzymi dług ponad 24 miliardów dolarów, nie licząc pożyczek krótkoterminowych i perspektywa dalszego zadłużania. Kraj przeznaczony musi na zapłacenie odsetek oraz na spłaty rat kredytów więcej niż wynosiły wpływy z eksportu. Oznacza to, że cały import musi być oparty o dodatkowe kredyty. Te dodatkowe kredyty jest coraz trudniej uzyskać i coraz gorsze są warunki (wysokość oprocentowania i terminy spłaty), jakie stawiają nam zagraniczne banki. Oceniani jesteśmy po prostu jako bankrucci i odpowiednio traktowani.

Nie można w tej sytuacji zagwarantować dla naszej gospodarki dostatecznego importu towarów z Zachodu. Ogranicza się więc import surowców, materiałów, a nawet części zamiennych — i to przede wszystkim decyduje o niepełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnych gospodarki.

c) Czynniki systemowe

Najgłębsze przyczyny kryzysu mają charakter systemowy. Całość decyzji gospodarczych została zmonopolizowana przez główne ośrodki dyspozycji wydające poszczególnym przedsiębiorstwom rozkazy, co, ile i jak mają produkować. Nazywa się to zarządzaniem gospodarką przez system nakazowo-rozdzielczy. W tej sytuacji przedsiębiorstwa nie mają żadnej swobody w ustalaniu programu produkcji i w doborze metod produkcyjnych, a zatem prowadzenie rachunku gospodarczego na szczeblu wielu przedsiębiorstw jest bezprzedmiotowe. Rachunku gospodarczego nie prowadzi również planista centralny, gdyż brak do tego odpowiednich informacji w postaci właściwych cen. Sytuację pogarsza dążenie przedsiębiorstw do maksymalizacji nakładów, wywołane zainteresowaniem przedsiębiorstw wartościowym wykonaniem planu, m. in. drogą zwiększenia kosztów. Rosnąca koncentracja decyzji powodowała wreszcie zupełne niewykorzystanie mechanizmów motywacyjnych ludzi i zespołów ludzkich. Wszystko to razem prowadziło do wielkiego marnotrawstwa pracy ludzkiej oraz zasobów. Wystarczy powiedzieć, że na wytworzenie jednostki dochodu narodowego musimy zużyć znacznie więcej surowców, energii, usług transportowych i pracy niż gospodarka francuska czy zachodniemiecka.

d) Czynniki przypadkowe

Wystąpiły też pewne czynniki koniunkturalne, które obciążały w ostatnich latach nasz kraj jak np. nieurodzaj w rolnictwie w 1980 r. Przy jego ocenie trzeba jednak wziąć pod uwagę, iż każda gospodarka musi być przygotowana na zjawiska złej koniunktury i musi mieć rezerwy, aby się nie załamała pod ich wpływem. Jeśli zaś załamuje się pod wpływem przejściowych okoliczności niekorzystnych, to już nie jest to przyczyna obiektywna, lecz wynik wadliwego systemu gospodarczego, złej polityki i głęboko niezrównoważonej struktury gospodarczej.

*

W rezultacie działania tych wszystkich czynników gospodarka PRL pracuje źle. Wzrost tego była malejąca stopa wzrostu dochodu narodowego, a od ponad 2 lat gwałtowny spadek tego dochodu. W rezultacie kraj przeżywa ciężki kryzys grozący całkowitym załamaniem gospodarki narodowej.

2. „Solidarność” wobec reformy gospodarczej

a) Poparcie reformy warunkiem jej powodzenia

Przeprowadzona analiza wykazuje, że obecny system gospodarczy nie odpowiada potrzebom społecznym i ekonomicznym. Jedynym sposobem trwałego przezwyciężenia kryzysu i wyprowadzenia naszej gospodarki na drogę zrównoważonego rozwoju jest głęboka reforma systemu, która usunie źródła ciągle odradzających się napięć kryzysowych. Związek nasz w pełni popiera sprawę reformy gospodarczej uważając, że leży ona w interesie jego członków i całego społeczeństwa.

Nasze poparcie dla reformy musi się wyrazić m. in. w szerokim przedyskutowaniu jej założeń i w wyraźnym określeniu jej kierunków, form i celów. Określając w dyskusji pożądany kształt reformy zapobiegniemy jej spłyceńiom i wypaczeniom. „Solidarność” nie będzie jednak wysuwać własnego projektu reformy, uważając, że docelowy kształt reformy można wyznaczyć przez dyskusję nad istniejącymi już projektami. Można jednak postawić pytanie, czy „Solidarność” nie powinna się włączyć aktywniej w przygotowanie i realizację reformy np. opracować własne (Ciąg dalszy na str. 4)



(Dalszy ciąg ze str. 3)

ne projekty rozwiązań w kluczowych sprawach.

Reformy powinny być wynikiem swobodnej i publicznej dyskusji specjalistów, a wprowadzać je powinna władza państwowa, która kontroluje całość gospodarki narodowej. Zadaniem Związku jest natomiast czuwanie, aby wprowadzane reformy prowadziły w rezultacie do polepszenia położenia ludzi pracy. Związek poprze więc te reformy gospodarcze, które będą zgodne z zasadami sprawliwej polityki społecznej i dadzą zarazem największe szanse trwałości, a nie tylko doraźnej poprawy sytuacji gospodarczej kraju. Określając warunki, które muszą być spełnione w trakcie reform, zdajemy sobie sprawę że dla dalekosiężnej i rzeczywistej poprawy trzeba nie raz poświęcić doraźne interesy. Ryzyko takie możemy podjąć tylko wtedy gdy wszystkie decyzje dotyczące reformy będą konsultowane z nami i z całym społeczeństwem, gdy będzie nam przedstawiony pełny rachunek strat i zysków wynikających z poszczególnych rozwiązań oraz gdy będą uzgodnione z nami i przestrzegane podstawowe zasady polityki społecznej państwa.

b) Charakter oczekiwanych zmian

Reforma gospodarcza powinna w nowy sposób ukształtować strukturę i funkcjonowanie planowania centralnego, głównych ośrodków dyspozycyjnych, uspołecznionych przedsiębiorstw i pozostałych elementów układu gospodarczego.

Planowanie centralne powinno utracić charakter dyrektywno-adresowy, tzn., że nie może przenosić swoich zadań na przedsiębiorstwa za pomocą nakazów i zakazów. Narzędziem przeniesienia ustaleń do przedsiębiorstw winny być instrumenty ekonomiczne (np. ceny, podatki itp.).

Plany centralne powinny mieć charakter strategiczny, a nie operacyjny i powinny być ustalane na okres kilkuletni. Zadania planu centralnego decydującego o kierunkach rozwoju gospodarki powinny być ustalane w trybie planowania uspołecznionego. Udział społeczeństwa w procesie planowania i kontroli nad nim powinny być zapewnione przez jawność decyzji i dyskusji za pośrednictwem Sejmu, ciał samorządowych, społecznych i związkowych zawodowych. Kontrola powinna dotyczyć głównych kierunków rozwoju, stopy wzrostu gospodarki, podziału dochodu narodowego na inwestycje i spożycie, a w tym na podstawowe kierunki konsumpcji społecznej. Kontrola społeczna powinna również zapewnić ochronę samodzielnemu przedsiębiorstwu uspołecznionemu i gospodarstwu rodzinnym przed nakazowymi ograniczeniami ze strony administracji gospodarczej i społecznej. Pośrednie ogniwa między przedsiębiorstwami a centralnym kierownictwem gospodarki, takie jak ministerstwa branżowe i zjednoczenia, powinny być w znacznym zakresie zlikwidowane.

Przedsiębiorstwa uspołecznione powinny uzyskać samodzielność w zakresie ustalania programu produkcji i określenia metod produkcji. W związku z tym należy ograniczyć a docelowo zlikwidować centralne rozdzielnictwo surowców i innych czynników produkcji. Działalność przedsiębiorstwa powinna być oparta na samofinansowaniu, to znaczy na pokrywaniu własnych wydatków z własnych przychodów. Przedsiębiorstwa nie powinny być oceniane za wykonanie planu, lecz za efekty ekonomiczne. Przedsiębiorstwo powinno swobodnie dysponować wyprodukowanymi środkami w tym również przeznaczać je na inwestycje, a zwłaszcza na racjonalną konserwację urządzeń. Sposób funkcjonowania przedsiębiorstwa, stopień jego samodzielności i sposób społecznego zarządzania nim zależy od jego skali i charakteru. Warunkiem prawidłowego działania przedsiębiorstwa w nowym systemie jest odmonopolizowanie rynku i pojawienie się w pewnym stopniu konkurencji producentów.

Zmiany systemu cen będą poważnym dylematem dla „Solidarności”. Zmiany te będą potrzebne dla sprawnego działania przedsiębiorstw, ale mogą być trudne do przeprowadzenia wówczas, gdy będą dotyczyły cen detalicznych. Będą wówczas wymagać rekompensat płacowych oraz przekonania całego Związku i opinii publicznej o ich celowości. Wymaga to szerokiej dyskusji.

Różne formy własności środków produkcji powinny mieć jednakowe prawne i ekonomiczne warunki rozwoju w nowym systemie. Przedsiębiorstwa własności ogólnospołecznej, spółdzielczej, komunalnej i indywidualno-rodzinnej powinny być jednakowo traktowane w zakresie cen zbytu, zaopatrzenia oraz polityki kadrowej i podatkowej. W szczególności trzeba usunąć wszelkie ograniczenia w rozwoju rodzinnych gospodarstw rolniczych oraz rodzinnych przedsiębiorstw rzemieślniczych i usługowych.

Konsekwentna realizacja programu wzmocnienia narodu własnymi siłami polskiego rolnictwa jest jednym z najważniejszych zadań gospodarczych stojących przed krajem. Podstawowymi elementami takiego programu powinny być: indywidualne gospodarstwa rolnicze, indywidualnych rolników, znaczne zintensyfikowanie zaopatrywania ich w maszyny rolnicze, narzędzia, nawozy sztuczne i inne wyroby niezbędne do intensyfikacji produkcji rolniczej.

Kierunki działania Związku w obecnej sytuacji kraju

Funkcjonowanie takiej gospodarki planowo-rynkowej spowoduje ujawnienie się pewnych problemów społecznych wobec których Związek nasz musi zająć wyraźne stanowisko. Związek uznaje, że przedsiębiorstwa będą mieć prawo dokonania zmian w poziomie zatrudnienia stosownie do swoich potrzeb, ale władze państwowe będą nadal odpowiedzialne za realizację polityki pełnego zatrudnienia. Polityką tą nie będzie już można obciążać przedsiębiorstw, lecz centralnie trzeba stworzyć odpowiedni fundusz do tworzenia nowych miejsc pracy i do pokrywania kosztów przekwalifikowania i przenoszenia osób przechodzących z przemysłu i administracji do innych działów gospodarki i zawodów. Samofinansowanie przedsiębiorstw może również doprowadzić do ich ograniczenia i likwidacji. W tych przypadkach Związek będzie domagał się uprzedniego zabezpieczenia interesów załóg w takich przedsiębiorstwach.

Efektowny udział załóg w zyskach przedsiębiorstw może pogłębić zróżnicowanie dochodów pracowników zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach. Również i ta sprawa powinna być przedmiotem dyskusji w naszym Związku. Daleko idące usamodzielnienie przedsiębiorstw i oparcie gospodarki o system rynkowy może napotkać trudności gospodarcze i społeczne (wzrost cen, trudności z zatrudnieniem itp.). Przebieg reformy będzie więc wymagał uważnego śledzenia dla usuwania powstałych anomalii.

Usamodzielnienie uspołecznionych przedsiębiorstw umożliwi, a jednocześnie czyni koniecznym powołanie autenicznych samorządów pracowniczych. Nasz Związek uważa, że powołanie samorządów pracowniczych w uspołecznionych przedsiębiorstwach jest niezbędnym elementem reformy gospodarczej. Samorząd w przedsiębiorstwach powinien mieć kompetencje umożliwiające mu efektywne decydowanie o działalności przedsiębiorstwa, a więc powinien mieć prawo dysponowania majątkiem przedsiębiorstwa, powinien decydować o kierunkach produkcji i sprzedaży, metodach wytwarzania i o kierunkach inwestycji. Powinien również decydować o podziale dochodu przedsiębiorstwa. Konieczny jest zwłaszcza udział samorządu pracowniczego w powoływaniu i odwoływaniu dyrektorów (mianowanie, opiniowanie lub organizowanie konkursów). Problem samorządu pracowniczego powinien być przedmiotem szerokiej dyskusji związkowej.

Związek nasz będzie społecznym zapleczem samorządu pracowniczego i udzieli mu pełnego poparcia. Ale kompetencje samorządu i organizacji związkowej w zakładzie muszą być wyraźnie rozdzielone, przy czym kryterium podziału będzie zasada, iż Związek broni przede wszystkim interesów pracowników-płacowców, natomiast samorząd reprezentuje i odpowiada za interesy produkcyjno-gospodarcze przedsiębiorstwa. We wszystkich kwestiach podziału dochodu przedsiębiorstwa dotyczących załogi samorząd musi się konsultować z organizacją związkową.

Związek uważa, że reforma gospodarcza powinna być wprowadzona możliwie szybko, całościowo i w trybie demokratycznym. W szczególności uważamy, że nie można czekać z wprowadzaniem reformy, aż nasza gospodarka osiągnie pełną stabilizację. Dlatego potrzebne jest szybkie przygotowanie programu zatrzymania tendencji spadkowej gospodarki. Aby można było przystąpić do reformy potrzebne jest również przywrócenie normalnego rytmu pracy i znalezienie obszarów rzeczowego współdziałania w takich dziedzinach, jak poprawa gospodarki przedsiębiorstwa, poszukiwanie najwłaściwszych form samorządu, zwalczanie alkoholizmu itp.

3. Związek wobec podstawowych problemów polityki społecznej

Istnieje niebezpieczeństwo, że położenie ludności pogorszy się w 1981 r. Przede wszystkim sytuacja w handlu zagranicznym ulegać będzie dalszemu pogorszeniu. Nie ma gwarancji czy kraj nasz uzyska w bieżącym roku 10—11 mld dolarów niezbędnych dodatkowych kredytów, z czego 6—7 mld potrzebne jest na spłaty długów, 3—4 mld na odsetki od pożyczek i 1 mld na pokrycie bieżącego deficytu. Jeśli tych kredytów nie uzyskamy, to spadek produkcji może być bardzo duży, i odbije się bezpośrednio na spożyciu. Możliwość zwiększenia konsumpcji kosztem przesunięć w podziale dochodu narodowego, tzn. ograniczenie inwestycji na rzecz spożycia są bardzo ograniczone. Nie można bowiem dalej ograniczać inwestycji nieprodukcyjnych w takich dziedzinach jak: gospodarka mieszkaniowa, ochrona zdrowia czy oświata.

Istnieje groźba całkowitej dezorganizacji rynku dóbr konsumpcyjnych. W 1981 r. dochody pieniężne ludności wzrosną w stosunku do 1980 r., natomiast dostawy towarów przemysłowych będą niedostateczne. Również w rolnictwie rok 1981 nie może być dobry, gdyż odbudowa zmniejszonego w 1980 r. stadła zwierząt nie będzie jeszcze możliwa. Prakty-

cznie więc cały roczny przyrost dochodów ludności nie znajdzie pokrycia w towarach.

a) Zasada odpowiedzialności państwa za koszty kryzysu i reform

Związek uważa, że odpowiedzialność za skutki kryzysu i wprowadzanych reform spoczywa na państwie, niezależnie od tego, czy wprowadzana reforma gospodarcza zapewni rzeczywiście samodzielność przedsiębiorstw i w jakiej formie to nastąpi. Państwo bowiem jest w praktyce bezpośrednim organizatorem życia gospodarczego w Polsce. Dlatego też, niezależnie od działalności różnych związków, organizacji i stowarzyszeń społecznych właśnie na państwie i jego organach spoczywa obowiązek obrony ludności przed skutkami kryzysu i z tego Związek będzie rozliczał organy państwowe.

Rząd nie przedstawił programu wyprowadzenia kraju z kryzysu. Plan na rok 1981 uchwalony niedawno przez Sejm nie podejmuje kluczowych problemów. Ciągłe nie ma obywatelom od dawna planu stabilizacyjnego. Opinia publiczna i nasz Związek nie otrzymaliśmy dotąd nawet raportu o stanie gospodarki. Ta bezczynność musi doprowadzić do pogłębienia kryzysu. Rząd powinien natychmiast przedstawić program wyprowadzenia kraju z kryzysu i poddać go pod ogólnonarodową dyskusję. Wobec biernej postawy władz nasz Związek zmuszony jest wystąpić z własną inicjatywą. Nie zamierzamy zastępować rządu. Chcemy jedynie wskazać zasadnicze kierunki polityki gospodarczej i społecznej, które są istotne z punktu widzenia ludzi pracy, a zarazem decydują o wielu elementach sytuacji gospodarczej kraju.

Związek „Solidarność” rozumiejąc, że sytuacja gospodarcza kraju jest rzeczywiście rozpacziwa, nie będzie w 1981 r. wysuwał daleko idących żądań płacowo-społecznych, oczekując że:

- zasady polityki gospodarczej rządu — szczególnie w dziedzinie bezpośrednio interesującej związek — zostaną ze związkiem uzgodnione,
- rząd zobowiąże się do konsekwentnej realizacji programu reform gwarantujących w przyszłości, w miarę szybkiej i harmonijny rozwój gospodarki (ogólne zasady tych reform przedstawiamy w rozdziale następnym),
- polityka gospodarcza rządu będzie faktycznie, a nie tylko deklaracyjnie, respektować zasadę ochrony przeciętnego poziomu dochodów realnych ludności i przyznawać priorytet grupom słabszym ekonomicznie,

b) Zasada dobrego rynku

Po 7 miesiącach od podpisania porozumień postrajkowych główną dolegliwością ludzi pracy jest fatalny i stale pogarszający się stan rynku. Puste półki sklepowe i magazynów handlowe stawiają pod znakiem zapytania wywalczony przez nas podwyżki płac. Wydłużające się kolejki po towary i pojawiający się czarny rynek dezorganizuje życie naszych rodzin. Zwiększenie zaopatrzenia rynku w towary powszechnego użytku jest w tej sytuacji konieczne i trzeba tego dokonać. Jednak szybka poprawa zaopatrzenia we wszystkie artykuły żywnościowe nie jest jeszcze możliwa. W tej sytuacji należy rozważyć i przedyskutować dwie propozycje doraźnych rozwiązań. Jedną z nich dopuszcza możliwość rozszerzenia reglamentacji rynkowej (kartek), druga stanowczo przeciwwstawia się wprowadzeniu i utrzymaniu tego systemu.

Pierwsza propozycja docenia potrzebę zdrowego rynku, a zwłaszcza rentowności rolnictwa co wymaga zmiany cen skupu i cen detalicznych. Traktuje jednak „kartki” jako zło konieczne. W sytuacji znacznego deficytu podstawowych dóbr pieniądź nie może być jedynym regulatorem dystrybucji towarów. Bez „kartek” trudno będzie zapewnić, zwłaszcza mniej zarabiającym, minimum zaopatrzenia w artykuły podstawowe.

Dруга propozycja przeciwwstawia się rozszerzeniu „kartek” na dalsze artykuły i zakłada możliwie szybką likwidację istniejącej reglamentacji. Wprowadzenie bowiem „kartek” powoduje niepotrzebne zapasy u jednych i braki w innych gospodarstwach domowych oraz podważa rolę płacy, jako bodźca do dobrej pracy. Według tej propozycji znacznie lepszym sposobem od reglamentacji kartkowej jest użycie mechanizmu cen, co powinno uzyskać w każdym przypadku aprobatę społeczną.

Obydwie propozycje powinny być przedmiotem szerokiej dyskusji związkowej.

c) Zasada minimum socjalnego

Domagamy się pełnej realizacji w 1981 r. wszystkich określonych w porozumieniach zobowiązań rządu w dziedzinie płacowo-socjalnej. W szczególności oczekujemy jak najszybszego wprowadzenia do praktyki kształtowania: podwyżki minimum socjalnego w zakresie płac, emerytur i rent, zwiększenia zasiłków rodzinnych oraz wprowadzenia przedłużonych urlopów macierzyńskich. Nie wysuwamy natomiast żądań nowych regulacji płac,

W szczególności, koszty reformy nie mogą w żadnym wypadku obciążać najmniej zaradnych obywateli naszego kraju. Trzeba określić minimalne potrzeby przeciętnego obywatela w zależności od jego wieku i stanu rodzinnego, a odpowiednie minimum społeczne powinno być kontrolowane i modyfikowane w zależności od zmiany w zaopatrzeniu rynku, w cenach towarów i w strukturze konsumpcji. Nie można dopuszczać do rozszerzania się społecznej strefy niedostatku i należy dążyć aby minimum społeczne było zagwarantowane przez państwo wszystkim w Polsce niezależnie od tego czy pracują czy nie pracują nie z własnej winy. Należy także dążyć do tego, aby każdy kto żyje poniżej tego minimum miał zapewnioną od państwa pomoc finansową i materialną. Związek ze swej strony będzie kontrolował zarówno wysokość minimum i kryteria jego ustalenia, jak też realizację przez państwo programu zabezpieczenia minimum społecznego dla wszystkich obywateli.

Zdajemy sobie sprawę, że nawet realizacja tak skromnego programu powiększy dodatkowe zasoby pieniężne ludności nie znajdujące pokrycia w towarach. Zdaniem naszymu te decyzje muszą być jednak podjęte, bo tylko dzięki nim poprawi się sytuacja materialna grup ludności znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. Oceniając to żądanie trzeba pamiętać, że dodatkowe podniesienie stopy życiowej ludzi żyjących dziś poniżej minimum socjalnego, polityka zwiększonych zasiłków rodzinnych i przedłużonych urlopów macierzyńskich oraz systemu ewaloryzacji rent, emerytur i innych choć znaczne, stanowią tylko małą część kwoty pieniędzy będących w posiadaniu ludności i nie mającej pokrycia w towarach. Zaniechanie więc tego programu w nie wielkim tylko stopniu sprzyjałoby poprawie równowagi rynkowej, natomiast odbywałoby się kosztem ludzi znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. Związek nasz nigdy nie zgodził się na tego typu oszczędności.

Właściwe zastosowanie w praktyce zasady minimum społecznego wymaga aktywnego ustosunkowania się opinii publicznej do tej zasady. Z problemem minimum wiąże się sprawa maximum. Konieczne jest określenie poziomu dochodów, którego przekroczenie nie będzie tolerowane. W związku z tym domagamy się m. in. anulowania dekretu z 1972 r. w sprawie odbiegających od zasad ogólnych wysokich emerytur i świadczeń dla osób uprzywilejowanych i ich rodzin.

d) Zasada proporcjonalnego obciążenia kosztami kryzysu

Sprawiedliwość społeczna wymaga, aby koszty kryzysu i niezbędnych reform były równomiernie rozłożone wśród wszystkich obywateli. Równomiernie, to znaczy proporcjonalnie do ich zasobności. Polska jest krajem o znacznej rozpiętości dochodów poszczególnych grup społecznych. Toteż koszty kryzysu powinny w wyższym stopniu obciążać ludzi zamożniejszych niż ludzi mniej zarabiających, co winno być odpowiednio uwzględnione w systemie podwyżek płac i podatków. Nikt — niezależnie od stanowiska zajmowanego w państwie — nie może być wyłączony spod działania tej zasady, a jej urzeczywistnienie wymaga kontroli Związku i innych organizacji społecznych. Wymaga to szczególnego przedyskutowania w świetle potrzeb, aspiracji i tradycji poszczególnych środowisk zawodowych. Chodzi przede wszystkim o to, by stosując słuszną zasadę nie pozbawić wysoko kwalifikowanych i ofiarnie pracujących grup zawodowych poczucia własnej wartości i motywów do wzmoczonego wysiłku produkcyjnego.

Koszty programu przywracania równowagi w pierwszej kolejności powinny obciążać najzamożniejsze grupy, szczególnie ludzi korzystających z przywilejów związanych ze sprawowaniem władzy. Taką politykę Związek powinien forsować spokojnie, ale zdecydowanie, gdyż w latach 70-tych nastąpił silny wzrost nierówności społecznych, a na jeszcze większą skalę rozbudowane zostały przywileje ludzi sprawujących władzę. Jednocześnie ta właśnie grupa ludzi jest bezpośrednio odpowiedzialna za obecny stan naszego kraju. Utrzymywanie przywilejów dla przedstawicieli władzy jest społecznie niebezpieczne, a w obecnej sytuacji głęboko niemoralne. Ludzie sprawujący władzę, oddieleni przywilejami od realiów życia normalnych obywateli, wyobcowani ze społeczeństwa, nie są w stanie zrozumieć jego problemów.

Uwzględniając sytuację gospodarczą oraz wymogi sprawiedliwości społecznej powinniśmy więc pod adresem władz zgłosić żądania: — wprowadzenia powszechnie obowiązujących, progresywnych podatków wyrównawczych płacowych w przypadku, gdy całkowite dochody nie są adekwatne do wysokości przeciętnej płacy miesięcznej.

— opodatkowania luksusowych zasobów (luksusowe samochody, domy rekreacyjne itp.).

(Dalszy ciąg na str. 5)

(Dalszy ciąg ze str. 4)

ograniczenia nieuzasadnionych przywilejów materialnych aparatu władzy (mieszkania, samochody służbowe, specjalna służba zdrowia itp.) oraz jawności dochodów i majątku osób zajmujących stanowiska w aparacie władzy.

Proponowane powyżej posunięcia redystrybucyjne jak również system rekompensat dochodów ludności z tytułu wzrostu cen — zakładający pełne rekompensaty tylko dla ludności znajdującej się w trudniejszej sytuacji materialnej — umożliwią zarówno zmniejszenie nierówności, których społeczeństwo nie akceptuje, jak też sfinansowanie najniebezpieczniejszych programów socjalnych. Podjęcie tych wszystkich przedsięwzięć łącznie, umożliwi również wejście na drogę przywracania równowagi rynkowej.

Związek jest świadomy, że równowaga rynkowa musi być stopniowo, ale możliwie szybko przywracana. Wiemy też, że nie można tego uzyskać wyłącznie przez pobudzenie wzrostu produkcji i dostaw rynkowych. Nieuchronny jest również wzrost cen. Przyjmujemy to do wiadomości. Ale podwyżki cen mogą prowadzić do spadku płac realnych. W tej sytuacji stoi przed naszym Związkiem problem wyboru stanowiska w tej sprawie. Całkowita rekompensata wzrostu kosztów utrzymania w wyniku wzrostu cen powinna dotyczyć najmniej zarabiających, a równocześnie najwyższymi zarabiającymi nie powinni otrzymać rekompensaty w ogóle. Jednakże w sprawie średnio zarabiających, którzy stanowią większość, trzeba rozważyć możliwość dwóch rozwiązań: albo rekompensuje się wzrost kosztów utrzymania częściowo, poprowadzając w ten sposób równowagę rynkową, albo rekompensuje się wzrost kosztów utrzymania w pełni, pogarszając sytuację rynkową i opóźniając wyjście z kryzysu. Obydwa rozwiązania powinny być w Związku szeroko przedyskutowane.

Nie należy na pewno stosować rekompensat przy podwyżkach cen artykułów luksusowych oraz tytoniu i alkoholu. Problem rekompensat za wzrost cen musi być rozważany kompleksowo, zgodnie z odpowiednim punktem porównania postrajkowych. System tych rekompensat powinien być szczegółowo uzgodniony ze Związkiem oraz poddany dyskusji publicznej, gdyż od wyboru odpowiedniego wariantu obliczenia i wypłacania rekompensat zależy ich skuteczność i społeczna akceptacja.

e) Powszechnie prawo do pracy

Pierwsze trudności na rynku pracy dają już znać o sobie i spodziewać się można, że w miarę narastania zjawisk kryzysowych może wystąpić bezrobocie w niektórych regionach i w niektórych grupach ludności. Należy się również liczyć z tym, że w pierwszym okresie wprowadzania reformy gospodarczej problem ten będzie źródłem szczególnych trudności i będzie wymagał zaangażowania Związku w ścisłym współdziałaniu z kierownictwami zakładów pracy oraz z centralnymi władzami gospodarczymi. Problem zatrudnienia wymaga bowiem podziału zadań między przedsiębiorstwa i centralne władze gospodarcze, przy czym w imię efektywnego gospodarowania przedsiębiorstwa winny mieć prawo zmian poziomu zatrudnienia stosownie do swoich potrzeb, a władze centralne są odpowiedzialne za pełne zatrudnienie wszystkich pracowników przez aktywną politykę tworzenia nowych miejsc pracy oraz społeczny fundusz pokrywający koszty zmian kwalifikacji pracowników i obejmujący pomoc dla pracowników zwalnianych przez przedsiębiorstwa. Równolegle trzeba będzie uruchomić programy readaptacji zawodowej, finansowane przez państwo a spróbowane i kontrolowane przez Związek.

Jednocześnie sprawą ważną i bardzo trudną jest zapewnienie odpowiednich miejsc pracy dla absolwentów wszystkich typów szkół. Wymaga to analizy wykorzystania kwalifikacji pracowników, wymiany tych, którzy nie posiadają odpowiedniego wykształcenia, przemieszczeń dokonywanych w sposób rozważny, zapewnienia większej mobilności pracowników w skali kraju itp. Szczególnie trudna w roku bieżącym i w latach najbliższych jest sytuacja młodzieży kończącej szkoły wyższe.

Działania powyższe, mogące być źródłem poważnych napięć, a nawet krzywd społecznych, winny być zawsze przemysłane i przedyskutowane przez poszczególne środowiska zawodowe, w zależności od ostrości, w jakiej mogą w danej dziedzinie wystąpić trudności z zatrudnieniem. Związek powinien również wziąć pod uwagę potrzeby, a być może i konieczność, zorganizowania we własnym zakresie rozległej i długofalowej akcji readaptacji zawodowej.

f) Poprawa warunków pracy

Reforma gospodarcza zmierzająca do usamodzielnienia przedsiębiorstw i uwolnienia ich od systemu nakazowo-dyrektywnego musi iść w parze z działalnością na rzecz istotnej poprawy warunków pracy załóg. W chwili obecnej, znaczna część załóg pracuje w warunkach uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Przedsiębiorstwa powinny być zobowiązane do przeznaczania określonego przez samorząd pracowniczy odsetka funduszu amortyzacyjnego i funduszu rozwoju przedsiębiorstwa na poprawę warunków pracy, przy czym minimalny poziom odpisów na te cele powinien być określony ustawowo.

W związku ze stwierdzeniem przez nadzór sanitarny licznymi wypadkami przekraczającymi dopuszczalne granice, w szczególności przy pracach (czynnik toksyczne, pyły, hałas, mikroklimat itp.), należy domagać się ratyfikacji przez Polskę konwencji MOP nr 148 z 1977 r. w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniami wywołanymi zanieczyszczeniem powietrza, hałasem i wibracją i ści-

słego dostosowania polskich przepisów ochrony pracy do wymogów tej konwencji.

Ważnym czynnikiem właściwego kształtowania pracy przedsiębiorstw i całej gospodarki narodowej jest wykorzystanie skracania czasu pracy jako czynnika mogącego stworzyć silne bodźce do usprawnienia organizacji przedsiębiorstwa i zachęcania pracowników do wydajnej pracy. Należy domagać się, aby w ramach rokowań o realizację drugiego etapu skracania czasu pracy kierownictwa przedsiębiorstw i administracja gospodarcza przygotowały konkretne plany usprawnień organizacyjnych i przedsięwzięć technicznych dla wyrównania zmniejszenia liczby godzin pracy.

IV. GWARANCJE NA PRZYSZŁOŚĆ

1. Praworzędność

Za sprawy o podstawowym znaczeniu uważamy odbudowę pełnej praworzędności w stosunkach między władzą a społeczeństwem, i obywatelami, dalej samorządności i jawności w życiu publicznym. Urzeczywistnienie praworzędności jest niezbędne dla normalnej współpracy między „Solidarnością” a organami władzy państwowej, dla wyjścia z kryzysu politycznego i gospodarczego, w jakim znajduje się Polska.

Praworzędność oznacza, że prawa powinny być wyrazem interesów i woli społeczeństwa, wiążąc swoimi postanowieniami władzę i obywatela. Nikt nie może stać ponad i poza prawem. Rządy prawa winny panować nad aparatem władzy państwowej i administracji, nad aparatem gospodarczym. Podlegać im winni obywatele i ich organizacje. Wobec prawa wszyscy powinni być równi. Winno być ono jedno, sprawiedliwe dla każdego bez względu na zajmowane stanowisko społeczne i państwowe.

Należy przywrócić wysoką rangę sądom jako organom powołanym do rozstrzygania sporów nie tylko między obywatelami, lecz także między obywatelem i jego organizacjami a organami państwa, a także sędziom, będącym instytucjami niezależnymi, uważamy za naturalnych gwarantów praw i wolności obywatelskich.

Wymiar sprawiedliwości wymaga zgodnie z powszechnymi postulatami rozbudowy przez: 1) rozszerzenie właściwości sądownictwa administracyjnego do orzekania w sprawach naruszenia politycznych praw obywateli (zrzeszenia się, zgromadzeń, wolności słowa i druku itp.); 2) powołanie sądownictwa konstytucyjnego celem uczynienia z konstytucji prawa żywego, respektowanego; 3) powołanie Trybunału Stanu dla sądenia osób, które, piastując najwyższe stanowiska, dopuściły się ich nadużycia, naraziły państwo na niebezpieczeństwo lub wielkie szkody. Popieramy głosy opinii społecznej, domagające się sądowego orzekania przy stosowaniu aresztu jako środka zapobiegawczego. Uważamy również, że należy wzmożnić nadzór prokuratury nad organami ścigania celem należytej ochrony praw podejrzanego, niezależnie od proceduralnego zapewnienia mu ochrony we wstępnych stadiach postępowania. Uważamy, że prokuratura powinna zostać włączona do resortu sprawiedliwości, i poddana tym samym, tak jak rząd, kontroli Sejmu.

Wypowiadamy się za nieusuwalnością sędziów, a tym samym za zniesieniem powszechnie krytykowanej kadencyjności sędziów Sądu Najwyższego, która narusza zasadę sędziowskiej niezależności. Warunkiem jej są też odpowiednio wybierani sędziowie do różnych rodzajów sądów. Obecny sposób powoływania sędziów nie gwarantuje właściwego ich doboru. Uważamy, że sędziowie powinni być wybierani w wyborach powszechnych łącznie z radnymi stopnia podstawowego i wojewódzkiego.

Wymiar sprawiedliwości powinien być dostępny dla wszystkich, dlatego należy znieść dochodowy charakter opłat sądowych i dążyć do wszelką cenę do uzyskiwania przez resort sprawiedliwości wpływów do kasy państwowej.

Praworzędność wymaga obok kontroli sądowej również kontroli społecznej nad działalnością organów państwa i bezpieczeństwa publicznego. Sejm i rady narodowe powinny systematycznie przeprowadzać jawne i publiczne debaty nad pracą tych organów. Należy także zapewnić społeczny nadzór w warunkach odbywania kary oraz kontrolę Związku nad warunkami pracy więźniów.

Domagamy się zapisania w ustawach uznanego przez ratyfikację odpowiednich konwencji międzynarodowych pełnego zakresu wolności związkowych oraz prawa do strajku i innych środków dochodzenia praw przez pracowników. Domagamy się również nienaruszalności rolniczej własności rodzinnej.

Skoro — jak twierdzimy — prawo powinno być wyrazem interesów i woli społeczeństwa, to organy przedstawicielskie, wyposażone w kompetencje ustawodawcze i uchwalodawcze, powinny pochodzić z autentycznych wyborów. W związku z tym uważamy za niezbędne ustanowienie nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i rad narodowych, która by gwarantowała swobodne zgłaszanie przez organizacje i grupy obywateli kandydatów na posłów i radnych; spośród nich wyborcy dokonywaliby również w sposób swobodny wyboru swych przedstawicieli.

2. Jawność życia publicznego

Skuteczna obrona interesów świata pracy — tak jak i inne formy działalności obywatelskiej — nie jest możliwa bez obowiązywania w naszym życiu publicznym zasady jawności. Dotyczy to z jednej strony swobody

krytyki i wypowiedzi, a drugiej zaś swobody dostępu obywateli do dokumentów administracji państwowej oraz możliwości głoszenia i publikowania swoich poglądów. Jawność działania władzy jest niezbędna, aby nie powtórzyły się w przyszłości praktyki ukrywania decyzji szkodliwych, egoistycznych, bezprawnych czy nawet przestępczych za parawanem tajemnicy urzędowej. Ograniczenia tych swobód, jak i jawność mogą być dyktowane tylko ochroną ustawowo nakreślonych podstawowych wartości i interesów ogólnospołecznych, jak np. głoszenie poglądów obrażających uczucia moralne i religijne społeczeństwa, zabezpieczenie tajemnicy państwowej oraz głoszenie poglądów podważających sojusze międzynarodowe.

Konieczne jest zakreślenie w ustawie dopuszczalnych granic ingerencji cenzorskich, poddanie ich kontroli sądowej i wprowadzenie zasady uwidaczniania w tekście ingerencji cenzorskich. Ograniczenie cenzury musi pójść w parze z zapewnieniem społecznego dostępu do państwowych środków przekazu jak radio, telewizja, czy wydawnictwa wraz z udostępnieniem wszystkim działającym prawnie stowarzyszeniom środków niezbędnych dla samodzielnej działalności wydawniczej. Środki masowe a zwłaszcza radio i TV powinny być poddane kontroli społecznej.

3. Zasady doboru kadr

Polityka kadrowa nie zapewniała dotychczas właściwego doboru ludzi na stanowiska kierownicze, zarezerwowane prawie wyłącznie dla członków partii, której aparat ma głos rozstrzygający przy ich obsadzie. Stan ten stanowi ograniczenie praw obywatelskich, gdyż ogromna większość obywateli jest dyskryminowana w dostępie do stanowisk kierowniczych, a społeczeństwo nie ma wpływu na ich obsadę. Wiele stanowisk kierowniczych zajmują ludzie, którzy się do tego nie nadają i nie cieszą się autorytetem u pracowników. Wynikają stąd wielkie straty zarówno dla szeroko podjętej kultury, jak i dla gospodarki narodowej.

W tej sytuacji konieczne jest jak najszybsze umożliwienie dostępu do stanowisk kierowniczych wszystkim obywatelom o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych przy zapewnieniu społecznej kontroli nad obsadą tych stanowisk. W związku z tym stanowiska kierownicze powinny być obsadzane przez ludzi kompetentnych i akceptowanych przez załogi zakładów pracy. Zasada nomenklatury może być stosowana tylko wobec stanowisk politycznych.

4. Samorządność — rady narodowe

Popieramy działania na rzecz prawdziwej samorządności. Popieramy szczególnie działania na rzecz samorządu sędziowskiego będącego warunkiem niezależności sądów oraz działania zmierzające do autonomii szkół wyższych i samorządności placówek naukowych, co jest warunkiem niezakończoności rozwoju myśli naukowej i pełnego kształcenia nowych pokoleń specjalistów. W niezależnym ruchu studenckim widzimy autentyczną siłę społeczną, która będzie oddziaływać czynnie na rzecz demokratycznego kształtu państwa. Związek wyraża też poparcie dla dążenia stowarzyszeń twórczych, naukowych, społecznych, kulturalnych, regionalnych i innych do w pełni samodzielnej działalności.

Osobną sprawą — o znaczeniu zasadniczym dla całego narodu — jest zapewnienie rolnikom polskim pełni praw do niezależnego i samorządnego ruchu zawodowego korzystającego z tych samych uprawnień co nasz Związek. Będziemy popierać rolników w walce o ich prawa i udzielać im wszechstronnej pomocy prawnej, organizacyjnej itd.

Wreszcie, ważną formą samorządności są organizacje spółdzielcze mające w naszym kraju długą tradycję. Spółdzielczość powinna z powrotem być godną swego miana. W dotychczasowej praktyce obywatele nie mają wpływu na skład organów przedstawicielskich rad narodowych. Wybór jest w dużej mierze fikcyjny. Radni nie muszą zabiegać o poparcie wyborców, a więc nie reprezentują należycie ich interesów. Dotychczasowe rady narodowe nie tylko nie występowały dość aktywnie na rzecz interesów ludności danego terenu ale w wielu przypadkach tolerowały korupcję, nielegalne przywileje, kradzież i marnotrawstwo.

Związek nasz kierując się najlepiej pojętym interesem ludzi pracy powinien zwrócić się do władz o zmianę takiego stanu rzeczy. W szczególności musimy domagać się:

- zmiany ordynacji wyborczej do rad narodowych tak, aby wyborcy rzeczywicie wybierali jednego spośród kilku kandydatów,
- przyjęcia zasady, że każdy może kandydować w wyborach do rady narodowej, jeżeli uzyska poparcie odpowiedniej ilości obywateli,
- przeprowadzenia przed upływem bieżącego roku nowych wyborów do rad narodowych w oparciu o zdemokratyzowaną ordynację wyborczą.

V. ŻYCIE ZWIĄZKU

1. Terenowa i zawodowa struktura Związku

Nasz Związek nie zbudował jeszcze pełnej struktury organizacyjnej, ale już dzisiaj można powiedzieć, że sprawdza się jako jej zasada podstawowa: włączyć regionalną działalność wzajemną pomoc i solidarność między ludźmi pracy różnych zawodów i zakładów pracy. Struktura terenowa Związku gwarantuje najlepiej obronę interesów pracowników i zapewnia najlepsze warunki do rokowań z władzami i z administracją na szcze-



blu ogólnokrajowym, regionalnym, lokalnym i zakładowym.

Jednakże Związek docenia również w pełni, że poszczególne grupy zawodowe i branżowe mają własne potrzeby. Dlatego w ramach struktury terenowej tworzy się sekcje branżowe. Sekcje te obejmują zakładowe organizacje związkowe określonych branż, lub międzyzakładowe koła zawodowe. Wylaniają one rady lub komisje porozumiewawcze szczebla regionalnego, z których inicjatywy powstają władze sekcji szczebla krajowego. W ten sposób powinny być chronione interesy i potrzeby poszczególnych kategorii pracowników wobec terytorialnych ogniw Związku. Podporządkowanie zaś komisji branżowych i zawodowych terenowym i krajowym władzom Związku zapewnia ochronę wspólnych interesów ludzi pracy.

Przed Związkiem staje wielki problem uporządkowania struktury tych sekcji i komisji oraz znalezienie właściwych relacji między władzami zasadniczymi Związku, którymi są władze regionalne i krajowe.

Do podstawowych zadań sekcji należy przygotowywanie projektów zbiorowych układów pracy i innych aktów związanych ze sprawami dotyczącymi pracowników zatrudnionych w określonej branży, a ponadto inicjowanie innych prac, dotyczących np. kwalifikacji zawodowych, zagrożenia zdrowia, bhp itp. W pewnych sytuacjach władze terenowe mogą również powierzyć sekcjom zawodowym czy branżowym wykonywanie innych funkcji. W codziennej praktyce związkowej problematyka zawodowa i branżowa jest bardzo żywo odczuwana, co wynika zarówno z tradycji dawnej struktury branżowej związków zawodowych, jak i potrzeb bieżących. Dlatego pytania dotyczące właściwego stosunku do władz Związku, podziału i zakresu ich zadań, sposobu wylaniania władz w sekcjach zawodowych i branżowych, itp. pilnie domagają się szerokiej dyskusji.

2. Podstawowe zasady demokracji i działalności związkowej

Chcemy, żeby nasz Związek był niezależny i wiemy co to znaczy. Chcemy, żeby był samorządny i demokratyczny, by promieniował demokracją na życie publiczne w całym kraju. Prawa i praktyka Związku pozwalają wskazać na zasady, które określają charakter naszej demokracji i działalności związkowej.

Po pierwsze — wszyscy członkowie są sobie równi. Każdy członek Związku ma równe prawa i tylko jeden głos, jak również prawo swobodnej wypowiedzi na tematy związkowe. Nie ma lepszych i gorszych członków Związku, niezależnie od pełnionej funkcji, z którą mogą wiązać się czasowe uprawnienia do podejmowania decyzji w imieniu pozostałych członków.

Po drugie — władza w Związku ma charakter służebny i przedstawicielski. Każdy pełniący funkcję w Związku jest nikim więcej jak tylko upoważnionym przez wyborców przedstawicielem mającym służyć im i całemu Związkowi. Wynika stąd obowiązek stałego i pełnego informowania swoich wyborców o podejmowanych decyzjach i ich przyczynach. Wynika stąd także odwoływalność z zajmowanych w Związku funkcji w wypadku, gdy taka jest wola wyborców. Efektywność działania Związku jest niemożliwa bez zapewnienia niezbędnej obsługi etatowej oraz odpowiedniego wyposażenia technicznego i lokalowego. Ciężka sytuacja materialna kraju i Związku, jak również złe doświadczenia b. CRZZ nakazują nam jednak zachowanie szczególnej skromności i umiaru w zaspokajaniu tych potrzeb. Niezbędna jest oszczędność w gospodarowaniu środkami finansowymi Związku. Płace pracowników i ich wotum nie powinny być wyższe od innych i nie w gospodarce narodowej.

Po trzecie — życie związkowe opiera się na jawności. Równość i służebny charakter funkcji związkowych nabierają rzeczywistego znaczenia tylko pod warunkiem jawności działania wszystkich ogniw Związku. W szczególności w sposób jawny muszą być prowadzone wszelkie negocjacje z rządem. Czynnik Związku musi mieć możliwość wglądu w dokumenty władz związkowych i ich organów. Te z kolei muszą wszelkimi sposobami informować możliwie najszersze rzesze członkowskie o aktualnych problemach i podejmowanych działaniach. Szczególną rolę ma tu do odegrania organizacja związkowa i koło, której zadaniem jest nie tylko informacja o stanowisku kierownictwa związkowego, ale również o stanowisku poszczególnych organizacji oraz aktywne działanie na rzecz możliwie pełnej informacji z życia związkowego.

Po czwarte — Związek działa zgodnie z zasadą solidarności. Na tym polega sens przynależności poszczególnych samorządnych organizacji zakładowych do ogólnej wspólnoty solidarnych ludzi pracy. Najwyraźniej widac to na przykładzie strajków, w których poszczególne zakłady czy regiony nie działają w pomocą się nawzajem, lecz w oparciu o wspólną solidarność nadaje szczególne piętno naszemu Związkowi. W naszym własnym interesie podejmujemy bowiem decyzje, które odpowiadają interesom innych. Utrzymanie tej solidarności wymaga stałej współpracy i

(Dalszy ciąg na str. 6)

Solidarność

(Dalszy ciąg ze str. 5)

wymiany informacji pomiędzy organizacjami zakładowymi różnych branż i różnych regionów niezależnie od terytorialnych organów władzy związkowej.

Po piąte — członkowie Związku są związani porozumieniami wzajemnymi. Statut Związku czy uchwała zebrania zakładowego są wiążące dla wszystkich członków organizacji, nawet jeżeli głosowali przeciwko. Trzeba stosować się do demokratycznie przyjętych porozumień wzajemnych nawet wtedy, gdy ostateczność przyniosłoby doraźne korzyści. Wewnątrz Związku praworządność — a statut i rozmaite uchwały tworzą właśnie nasze prawo związkowe — jest niezbędnym wymogiem zarówno skuteczności działania jak i demokracji. Nie wyklucza to krytyki i konfliktów. Wręcz przeciwnie, krytyka i konflikty wewnętrzne są oznaką zdrowia Związku. Potrzebna jest stała krytyczna kontrola nad działaniem Związku i jego poszczególnych ogniw, ale wynikające z tej krytyki zmiany powinny być również przeprowadzane zgodnie z zasadami demokratycznymi.

Przestrzeganie w naszym życiu związkowym powyższych zasad nie jest sprawą prostą. Konieczność działania zbiorowego w sytuacji stałego zagrożenia i niepewności nieraz może skłaniać do tego, aby wymogi skutecznego działania brały górę nad zasadami demokracji związkowej. W rzeczywistości jednak demokracja Związku jest jego siłą. Nie ma lepszej dyscypliny działania niż jedność tych, którzy biorą sami czynny udział w zbiorowym podejmowaniu decyzji. Nie możemy więc pozwolić na narzucenie sobie myślenia w kategoriach obłożonej twierdzy. W przeciwnym razie przyjmujemy sami te wady życia publicznego, z którymi chcemy walczyć.

I wreszcie po szóste — organizacja związkowa stosuje różne formy walki o realizację spraw pracowniczych, np. podejmowanie interwencji w przypadkach konfliktów między pracownikami a pracodawcą, wysuwanie postulatów wobec pracodawcy i władz, organizowanie i kierowanie akcjami protestacyjnymi załóg itp. Jednakże szczególną rolę odgrywa strajk. Nie zapominajmy, że jest on nie tylko środkiem ostatecznym, ale także próbą rozważliwej i solidarności związkowej; musi więc mieć służyć — w odczuciu społecznym — przyczynę. Przyczyna strajku powinna być także dostatecznie proporcjonalna do kosztów społecznych jakie strajk wywołuje.

Kierować się przy tym należy kilkoma zasadami:

a) strajk powinien być skuteczny, a jednocześnie jak najmniej kosztowny,
b) musi mieć za sobą poparcie społeczne, z czym wiąże się potrzeba szerokiej informacji społeczeństwa o przyczynach strajku,
c) ważna jest selektywizacja obszarów strajkowych; dóbr takiego punktu który jest najbardziej dotkliwy dla państwowego pracodawcy, a możliwie najmniej dotkliwy dla ludzi. Strajk powinien oszczędzać te dziedziny gospodarki, które pracują bezpośrednio na potrzeby ludności.

Ważnym składnikiem walki związkowej są także negocjacje strajkowe (z dyrekcją lub władzami). Do takich rozmów należy być od początku starannie przygotowanym i wiedzieć do czego się zmierza. Najważniejsze jest, żeby nieunikniony w wielu wypadkach kompromis nie powodował konfliktu w organizacji związkowej, lecz żeby spał ją przez przygotowanie do dalszej walki o swoją sprawę.

Musimy zabezpieczyć demokrację związkową przez różne instytucje i formy działania. Prasa i wydawnictwa związkowe nie mogą być w zakresie spraw związkowych poddawane cenzurze ze strony władz związkowych. Mają bowiem być źródłem pełnej informacji o życiu Związku i krytyki niedociągnięć, których na pewno nie unikniemy. Musimy także dbać o wielokierunkowy przepływ informacji wewnątrz Związku, a więc stałe, szybkie i szczegółowe poinformowanie niższych ogniw i rzesz członkowskich o decyzjach i pracy ogniw wyższych, a także o stałe informowanie ogniw wyższych o potrzebach i opiniach członków. Konieczne jest również przekazywanie sobie informacji pomiędzy poszczególnymi organizacjami zakładowymi i różnymi regionami.

3. Podstawowe funkcje organizacji zakładowych

Podstawą życia związkowego jest samorządna organizacja zakładowa a wyższe szczeble organizacji związkowej mają zaprezentować interesy organizacji zakładowych i podejmować demokratycznie decyzje w stałym porozumieniu ze związkowcami poszczególnych zakładów pracy. Władze regionalne czy krajowe podejmują decyzje tylko w tych

sprawach, które są przedmiotem zainteresowania wszystkich członków Związku.

Każda organizacja zakładowa musi więc wypracować swój własny program działania. W tym programie mieszczą się cztery podstawowe grupy zagadnień.

1) Działanie w obronie praw, godności i interesów pracowników na terenie danego zakładu pracy. Wiąże się to z kontrolą nad działalnością kierownictwa zakładu pracy i jego poszczególnych służb. Wymaga to stałej kontroli warunków pracy oraz wglądu w decyzje dotyczące plac, awansów, przeniesień, nagród, zasiłków czy urlopów. Organizacja zakładowa występuje w obronie swych członków oraz w interesie wszystkich pracowników, niezależnie od przynależności związkowej. Stara się również o ukształtowanie koleżeńskich stosunków między pracownikami oraz o ich zaangażowanie w dobrą organizację pracy zakładu.

2) Zabezpieczenie potrzeb społecznych i duchowych członków organizacji i ich rodzin. Organizacja zakładowa powinna stanowić żywą społeczność w której podejmuje się rozmaite działania zmierzające do umocnienia solidarności związkowej i rozwoju osobowości członków Związku. Przy współpracy z innymi organizacjami zakładowymi czy wyspecjalizowanymi służbami Związku należy rozwijać działalność sportową, rekreacyjną, oświatową i kulturalną. Wspólne przeżycia zbliżają ludzi i przygotowują ich do wspólnego działania w sytuacji zagrożenia, wtedy, gdy czas na energiczną walkę w obronie swoich praw.

Każda organizacja zakładowa w ramach przysługującej jej samorządności musi sama wypracować sposoby realizacji tych zadań. Są to sprawy równej wagi jak obrona interesów ekonomicznych. Nasz Związek stawia bowiem przed sobą zadanie rozwoju osobowości ludzi pracy, chce pomagać w pogłębianiu ich życia duchowego, chce wreszcie wspomagać życie rodzinne swoich członków. Powinno więc rozwijać amatorski ruch sportowy i kulturalny, udział w zajęciach wszechnie robotniczych o możliwie szerokim wachlarzu tematów, wspólne spędzanie wolnego czasu, furysztka i wycieczki, różne formy zbiorowych obchodów świąt związkowych.

3) Wymaga wszechstronnej dyskusji sprawa sposobu wyrażania pracowników organi-

zacji zakładowych Związku. Mogą być oni wszyscy (lub część z nich) wynagradzani przez zakład pracy, który na zasadzie ustawowej jest zobowiązany do zwolnienia od pracy zawodowej pracowników w celu pracy związkowej. Rozwiązanie to może stanowić dla Związku znaczną oszczędność wydatków i może być egzekwowane od zakładów pracy z mocy prawa. Innym rozwiązaniem jest pokrywanie wszystkich wydatków osobowych organizacji zakładowych z budżetu Związku, co podkreślałoby pełną niezależność Związku. Pracownicy zakładu zatrudnieni w organizacji zakładowej Związku otrzymaliby w zakładach urlopy bezpłatne.

W przypadku, gdyby przyjęto pierwsze rozwiązanie: wykorzystanie dla organizacji związkowych etatów z zakładów pracy, należy również rozstrzygnąć czy etaty te nie powinny być wykorzystane wyłącznie dla pracowników Związku (sekretarki, księgowi, specjaliści od piac i bhp, radcy prawni itd.) czy też mogłyby być wykorzystane dla działaczy pochodzących z wyboru.

4) Kontrola działalności szerszych ogniw Związku i współpraca z innymi organizacjami zakładowymi. Jest zadaniem każdego członka Związku stałe baczenie na to, aby jego przedstawiciele działali zgodnie z interesem członków i z zasadami demokracji związkowej, a w przypadku postępowania niewłaściwego konieczna jest krytyka a nawet odwołanie nieodpowiednio postępującego funkcjonariusza Związku z funkcji.

VI. ZAKOŃCZENIE

„Solidarność” jest główną gwarancją procesu odnowy. Nie ma innej siły społecznej w Polsce, która by ją mogła zastąpić w tym dziele. Krocząc po drodze odnowy musimy być zdeterminowani i gotowi do ponoszenia ofiar. Albo „Solidarność” przekształci swoje otoczenie społeczne, albo też dotychczasowy system narzuci jej swoje normy i cele, sparaliżuje nasze wysiłki i w końcu nas pochłonie, przekreślając nadzieje na odrodzenie.

Nie ma odwrotu z drogi przez nas obranej. Możemy iść tylko naprzód ku pełnej odnowie kraju.

lutym-marzec 1981 r.

Wygrać z „praworządnością”?

Trzeba naprawić krzywdę!

W związku z artykułem zamieszczonym w ubiegłym tygodniu organizacja partyjna W-22 przysłała następujące oświadczenie:

Dyrektor Naczelny Kombinatu Huta im. Lenina w miejscu

Organizacja partyjna W-22 -SIT na zebraniu otwartym w dniu 24. IV. 1981 r., w którym wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacji społeczno-politycznych naszego wydziału uchwaliła co następuje:

Upoważnia się egzekutywę POP do reprezentowania stanowiska organizacji partyjnej w sprawie całkowitej rehabilitacji ob. Józefa Marca byłego pracownika wydziału W-22.

POP żąda natychmiastowej rehabilitacji ob. Józefa Marca.

W związku z tym zobowiązujemy dyrekcję K. HiL do wystąpienia do obecnego zakładu pracy ob. Józefa Marca o służbowe przeniesienie go do K. HiL, w wypadku odmowy dyrekcja spowoduje przyjęcie ob. Józefa Marca z chwilą jego zgłoszenia się do działu kadr.

Dyrekcja HiL zatrudni wyżej wymienionego w wydziale W-22 na stanowisku mistrza.

Kombinat HiL wyrówna wyżej wymienionemu straty finansowe poniesione z tytułu zwolnienia, to jest różnicę w poborach miesięcznych i 13 pensji, karcie hutnika,

premię jubileuszową, przysługującą z tytułu przepracowania 20 i 25 lat pracy w Kombinacie.

Dyrekcja Kombinatu osobicie rehabilituje ob. Józefa Marca w oczach załogi na forum publicznym, to jest na łamach Głosu Nowej Huty i podczas zebrania ogólnego załogi W-22.

POP W-22 SIT domaga się wyciągnięcia konsekwencji administracyjno - służbowych w stosunku do osób winnych zwolnienia ob. Józefa Marca z pracy.

POP W-22 SIT domaga się również wyciągnięcia konsekwencji służbowych w stosunku do winnych sfabrykowania nieprawdziwych faktów, które rzuciły niekorzystne światło na ob. Józefa Marca jako b. pracownika W-22.

POP w swoich żądaniach wyraża stanowisko całej załogi W-22 zrzeszonej we wszystkich organizacjach społeczno - politycznych, a tym samym popiera wystąpienie do dyrekcji K. HiL Komisji Wydziałowej NSZZ „Solidarność”.

Żądania POP są poparte znajomością faktów dotyczących powyższej sprawy i uważamy, że problem ten zostanie rozwiązany w sposób humanitarny oraz zgodny z przekonaniem załogi W-22.

Za zebranie POP i egzekutywy w składzie:

Jan Dyba, Henryk Sznapka, Kazimierz Chliwa, Zygmunt Oczkiewicz, Henryk Graboń.

O tej Ustawie Zasadniczej mówiło się i mówi nadal, że była najbardziej rewolucyjna w Europie. Mówiło się, że Polacy wyparędzili znacznie inne narody stwierdzając, że każdy obywatel ma być równy wobec prawa i skoro mają wszyscy te same obowiązki to także i prawami powinni się rządzić podobnymi.

Konstytucja 3 Maja. Nawet wówczas, gdy zalegała czarna noc okupacji, Polacy pamiętali o tym święcie. W pierwszych latach powojennej niepodległości

190 rocznica Konstytucji 3 Maja

Dwa święta

obchodzone je uroczystości. Dziś wracamy do tej ważnej tradycji. Uroczysta Msza św. na Wawelu, złożenie kwiatów na płycie upamiętniającej miejsce przysięgi Tadeusza Kościuszki na krakowskim Rynku przez obywateli Krakowa — oto główne akcenty tej wielkiej dla naszych serc rocznicy.

O czym mówiła Konstytucja 3 Maja? Jakie treści zawiera ten dokument? Kto z przeciętnych obywateli wie dokładnie jakie to były te myśli nazwane — rewolucyjnymi przez współczesnych i potomnych? Myśli, których plonu obawiali się do tego stopnia imperatorskie rządy w ówczesnej Europie, że starały się zawsze pomniejszać znaczenie tego dokumentu, jeśli już nie dawać się pokryć jego istnienia milczeniem?

Okazuje się, że w tym względzie — znajomości tego tekstu — jest poważna luka.

Będą się starali wypełnić ją Hutnicy, związkowe wydawnictwo, którego nakładem ukaże się niebawem pełny tekst Ustawy Zasadniczej sprzed 190 lat!

Pierwszy Maj! Nigdy nie było to święto obojętne środowisku ludzi pracy. Walczyli o nie w czasach, gdy represjonowano za pamięć o nim. Mimo zakazów starali się upamiętnić jego istnienie. Było święto 1 Maja związane nie- rozerwalnie z tradycją walk o robotnicze prawa, o lepszy byt dla ludzi pracy.

W minionym 35-leciu zamieniło się ono w hieratyczną uroczystość, gdzie treści były zastępowane ogromnymi dekoracjami. W tym roku odeszliśmy w Krakowie od tej obcej nam tradycji. Zamiast pochodu i defilady przed trybunami, kameralne spotkania w zakładach pracy, zamiast wielkich dekoracji znacznie skromniejszy lecz bliższy ludziom wystrój miasta.

Bedzie to w tym roku święto spędzane w gronie najbliższych, w kameralnej atmosferze i przyjaznym klimacie jak nastąpił po trudnych marcowych dniach.

W przeddzień pierwszomajowego Święta zostanie w intencji ludzi pracy odprawiona Msza św. w kościele Mariackim, którą będzie celebrował ks. Kardynał Franciszek Macharski. Rokrocznie takie msze odbywały się we wszystkich kościołach, ta będzie szczególnie uroczysta!

Daniela Nowak

MAJ 1981

W oczy spogląda ciepło Maj
skibami ziemi pachnie rosa
uwite gniazdo ma już plak
żyto wyciąga się w niebiosa

Za drzew zielonych słońca twarz
odnowie daje złoty blask
śpiewem refrenu pędzi wiatr
od morza aż do samych Tatr

W Historii Kraju wiele łąmy
przepięknych kart — głębokich pieśni
oddali sprawie — I w tym rzecz
by dziś na nowo — mieć i chcieć
do syta chleba — Aby Maj
pogodził ludzi — Wzmocnił Kraj

OD WDZIĘCZNYCH HUTNIKÓW

„W dowód wiary, dla Jego Eminencji Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego NSZZ „Solidarność” Hutnicza”.
Taki napis wygrawerowano na statuetce pracującego robotnika wręczonej w dniu 29. IV. księdzu Kardynałowi przez delegację KRH Mieczysława Gila i Stefana Jurezaka.

Może będziemy zdrowsi...

W dniu 27.04.81 r. zakończył udział: dr. K. Görlich, dr. J. Marcinek, W. Bawolski, E. wołany poleceniem służbowym nr 54 Ministra Hutnictwa z dn. 17.11.80 r. dla określenia zadań zmierzających do ograniczenia szkodliwego wpływu Kombinatu HiL na człowieka i jego środowisko. Opracowano również weryfikację stanowisk pracy pod względem szkodliwości oraz ocenę stanu zdrowia i bezpieczeństwa pracy załogi K. Kombinatu HiL. Zespołowi przewodniczył Dyrektor Instytutu Kształtowania i Ochrony Środowiska przy AGH doc. Jerzy Chwałek. Ze strony NSZZ „Solidarność” w pracach brali

udział: dr. K. Görlich, dr. J. Marcinek, W. Bawolski, E. Petlic, W. Hardek, Z. Wagner. W sumie w zespole pracowali 24 osoby.
Efektem prac Zespołu dotyczącym Kombinatu HiL (praca dotyczyła również Huty „Skawina”), są materiały przesłane do Ministerstwa Hutnictwa. Opracowano protokół nr 2 do którego załącznikami to: — ocena szkodliwości czynnika HiL, — program ochrony środowiska HiL, — opinia ekspertów „Solidarność” i PKE o programie HiL: „Alternatywna koncepcja rozwoju K. HiL”.
(Szeregi o sprawie — za tydzień).

HUMOR I SATYRA

Daniela Nowak

SKĄD MY TO ZNAMY?

Kiedy Kaczmarek piosenką ruszy
robi się zaraz leż na duszy
gdy znana prawda wokół rozbrzmiewa...
O mądrych rzeczach Kaczmarek śpiewa

Choć tyle prawdy piosenka kryje
nadal ta prawda bezkarnie żyje
nadal respiera ludzkie korpusy
i nic z tej prawdy nie da się ruszyć

Stołecki władzy wrosły w pośladek
na tych stołeczkach żywocik gładki
leżę gdy za mocno parzą stołecki
szybko przemieszcza się pośladek

na drugie stolki — dobrze wygrane
bo kruk krukowi — nie chce być dranem



Panno Krytu wychodzę na dłuższe
PO...SIDZENIE...

FRASZKI

PAMIĘĆ

Utkwił w głowie takie światła,
Z których nic się nie pamięta.

POŚWIĄTECZNY PORANEK

Mniej po świętach ma jeszcze kaca,
Ale już z SOP-u z pożyczką wraca.

W RODZINIE

Za teścia zdrowie
Zięć leży w rowie.

BABKA

Trwa konstatacja w rodzinnym gronie —
Sya przywiózł babkę w ślubnym welonie.

SKROMNY ZAPAS

Kupił na Sylwestra skrzynkę spirytusu,
Kilogram kaszanki i butelkę soku,
Daleko mi jeszcze — rzeczy — do luksusu,
Leć skromnie wystarczy do Nowego Roku.

PRZYWILEJ SZEFA

Prawo do popełniania błędów —
po prostu tylko z urzędu

O BOHATERACH KRYTYKI

Nawet najodważniejsi w krytyce
powinni wiedzieć, kiedy można
zdejnować przyłbicę

O KLIKACH

Dają głowę!
— Jedne kliki się rozpadną
& powstała nowe

DUALIZM PRAWDY

Tak to już z prawdą bywa — rzecz powszechnie znana —
że jest zupełnie naga lub zamaskowana.

Co w tygodniu?

KINA

SWIT od 1 do 3 maja godz. 15.45 „Superpotwór” prod. japońskiej, b/o, godz. 18.00 „Zamach stanu” prod. polskiej od 15 lat, od 4 maja godz. 16.00 i 18.00 „Zamach stanu” prod. polskiej, od 15 lat.

SWIT poranek niedzielny 3 maja godz. 12.30 „Krzyżacy” prod. polskiej, od 12 lat.

SWIT mała sala od 30 bm. do 3 maja br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Gra ciałem” prod. czeskosłowackiej, od 15 lat, od 4 do 7 maja godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Rasety i dziewczyny” prod. USA, od 15 lat, od 8 do 11 maja godz. 16.15 i 19.00 „Nashville” prod. USA, od 15 lat.

ŚWIATOWID godz. 18.45, 18.00 i 20.15 „Gangsterzy szos” prod. kanadyjskiej, od 15 lat. Następny program: „Miś” prod. polskiej, od 15 lat.

ŚWIATOWID poranek niedzielny 3 maja godz. 13.00 „Powrót Robin Hooda” prod. angielskiej, od 12 lat.

ŚWIATOWID mała sala od 30 bm. do 3 maja godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Powiedz że ja kocham” prod. francuskiej, od 18 lat, od 4 do 10 maja godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Gwiezdne wojny” prod. USA, od 12 lat.

SPINKA od 30 bm. do 3 maja godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Pierwsza miłość” prod. włoskiej, od 18 lat.

TEATR LUDOWY

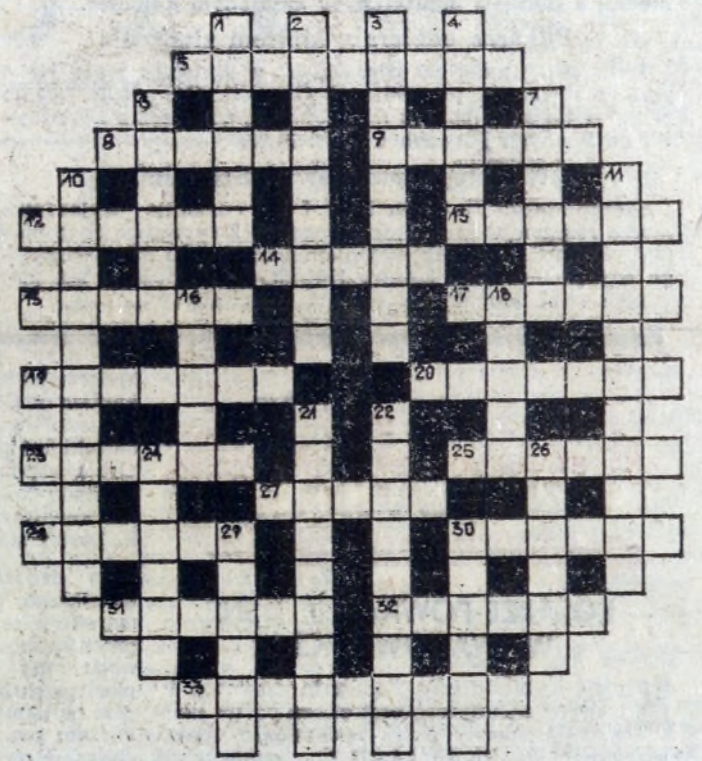
1 maja teatr nieczynny, 2 maja godz. 19.15 „Krakowiacy i Górale”, 3 maja godz. 11.00 „Kot w butach”, „Mimika” godz. 19.15 (Scena Nurt), 4 maja teatr nieczynny, 5 maja godz. 11.00 „Kot w butach”, Scena Nurt, godz. 11.00 „Mimika”, od 6 do 8 bm. teatr nieczynny.

W KLUBIE MPIK

3. V. godz. 18 — z cyklu „WĘDRÓWKI PO AZJI” nt. „Nepał w dolinie Katamandu” — prelekcja z przeżyciami, prowadzący inż. Marek Kalmus.

6. V. godz. 18 — Otwarcie wystawy MALARSTWO Jana Stopczyńskiego.

Jednocześnie zawiadamiamy, że czytelnia i galeria KMPiK, w dn. 1. V. 81 r. — nieczynne, 2. 3. V. 81 r. czynne od godz. 11-15 w dn. 9. V. 81 r. — nieczynne galeria i czytelnia KMPiK.



Podziękowania: 5. pomaga w pracy, 8. organizacja monopoli kapitałistycznych, 9. utwór podobny do idylli, 12. nim zostanie konstancją, 13. jeden z 22 w Szwajcarii, 14. część doby, 15. nieboszczyk, 17. opieka, 19. działka na kwiatki, 20. dźwignia w fortepianie, 23. jezioro którym szczytu się ZSRR, 25. ktoś dignący, zacofany, ograniczony, 27. fałda na spodnicy, 28. figowy strój Ewy, 30. przyjaciel Mieszka, 31. niepokój, kłopoty, 32. wieść, 38. środek przeciw molom.

Pionowo: 1. postać z „Halki”, 2. owad b. drapieżny, 3. pracownik zarządzający sprawami gospodarczymi, 4. cyklop, 6. śpiewak lub kancelaria kupca, 7. wieś słynna zwycięstwem wojsk polskich nad korpusem Rozena w 1831 r., 10. opis wszechświata, 11. małe skromne przyjęcie, 16. pojazd na wodę, 18. dojrzałe stadium owada, 21. spec od języka polskiego, 22. naturalny barwnik purpurowy, 24. portiera, 26. na głowie a nie włosy, 29. guz wypełniony kaszową masą, 30. przeważnie śnieżna, choć bywa kamienna.

Wśród czytelników, którzy do dnia 7 maja br. nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 17

Podziękowania: 5. lefkoduch, 8. kartka, 9. ostoja, 12. lugier, 13. lustro, 14. proza, 15. gniazdo, 17. bławat, 19. Osterwa, 20. trzewik, 23. winiak, 25. skrzęty, 27. antał, 28. menuet, 30. szelki, 31. ojczym, 32. niecka, 33. istnienie.

Pionowo: 1. lektor, 2. skrawarka, 3. idiotyzm, 4. achteł, 6. banita, 7. sješta, 10. Buenos Aires, 11. urbanistyka, 16. Doria, 18. lażik, 21. pantoflana, 22. szalenieć, 24. iluzja, 26. rzepka, 29. trzask, 30. siemię.

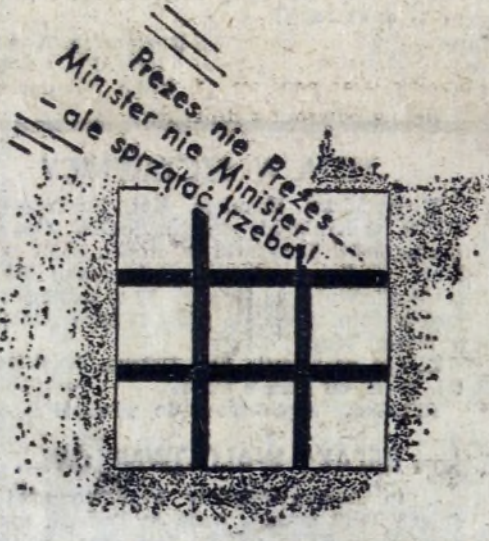
NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI WIELKANOCEJ Z HASŁEM WYLOSOWALI:

- 1. Tadeusz Gawłowski, 31-966 Kraków, os. Sportowe 26/49.
- 2. Stanisława Kuchalska, 31-807 Kraków, os. Strusia 6/14.
- 3. Stanisław Dobranowski, 32-700 Bochnia, Brzeźnica 40.

Uwaga! nagrody książkowe w kwocie 60 100 zł prześlemy po czt.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 416-66, 498-66 (95-00 wew. 55-61) Adres Redakcji: Huta im. Lenina bud. „S” pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, KSW Prasa Książka-Ruch — Kraków.



Rys. KAZIMIERZ RATAJEWSKI



-Rys. J. Witkowski-

Bogdan C. jest uczniem ostatniej klasy jednego z techników. Uczniem dobrym, posiadającym jak najlepsze opinie. Mimo tego jednak 19-letni chłopak stanął przed sądem w charakterze oskarżonego gdyż przy całej sympatii dla przyszłego technika prokurator uznał, iż postępek 19-latkę jest naganny i musi zostać rozpatrzony przez sąd.

Bogdan C. ma o rok młodszą od siebie siostrę Lucynę przed kilkoma miesiącami poznała 22-letniego Wojciecha L. i chyba w tym ostatnim po dziewięćciu miesiącach się zauroczyła. Rodzice Lucyny nie akceptowali tej znajomości wychodząc z założenia, że Wojciech L. nie jest odpowiednim partnerem dla córki. Nie unikając dramatycznie w przyczynie niechęci państwa C. do adoratora dziewczyny powiedzieli jedynie, że Wojciech L. mimo swojego wieku nigdy nie pracował, pozostając na utrzymaniu swoich najbliższych. Ci ostatni, ludzie dobrze sytuowani, nie szczędzili jednakowi środków finansowych gdyż chłopak zawsze rozporządzał gotówką, był dobrze, moimnie ubrany, stał go było na zaspokojenie wielu często kosztownych zachcianek. Trudno się dziwić argumentacji państwa C., którzy utrzymywali, iż 22-letni mężczyzna pochodzący na wypłacnym „garnuszku” rodziców, nie przyzwyczajony do wypełnienia dorosłych obowiązków, jest wątpliwym kandydatem na głowę rodziny.

Jak to zwykle w życiu bywa rodzicielski rozrządek nie trzymał do przekonania zakochanej dziewczyny. Swojego amanta widziała tylko w różowych kolorach, wszystkie mankamenty umiała wyrosnąć

miałe wytłumaczyć, usprawiedliwić. Lucyna była bezkrytycznie optymistycznie sądząc, że wszystko ułoży się znakomicie po jej myśli.

Mimo tego optymizmu przyszedł dzień, który zmusił Lucynę C. do zweryfikowania swoich sądów o Wojtku. Okazało się że ten ostatni mimo zapewnień o gorącej

Kronika sądowa

Braterska obrona

miłości umila sobie czas towarzyszeniem innych dziewcząt nie stroniąc i od jednoznacznych, intymnych związków. Duma Lucyny poddana została trudnej próbie. W końcu Lucyna zdobyła się na krok ostateczny. Wieczorem przy pożegnaniu przed rodzinnym domem oświadczyła Wojtkowi, że jest to ich ostateczne spotkanie, więcej nie będą się ze sobą widywać, jako że ich znajomość należy do przeszłości.

Wojciech L. zdenerwował się okrutnie (nie przywykł do afrontów czynionych mu przez dziewczyny), wywołał awanturę, w trakcie której pozwolił sobie nawet

na fizyczne karcenie bezbronnej dziewczyny. Tej ostatniej udało się w końcu zbiec na klatkę schodową i ze śladami pobicia, naderwaną sukienką, wpadła do rodzinnego mieszkania. Tutaj zastała brata, który dowiedziawszy się co się stało wypadł przed blok i doznał oddalającego się już Wojciecha L.

Teraz wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. Bogdan C. posiadając fizyczny przewagę nad „damskim bokserem” sprawił Wojtkowi solidne lanie. Tak solidne, że poszkodowanym musiało się zająć pogotowie ratunkowe. W szpitalu stwierdzono u kontuzjowanego m. m. złamanie dwóch żeber, złamanie żuchwy i nosa, a także szereg innych drobniejszych już obrażeń. Wojciech L. kurował się w szpitalu przez 3 tygodnie.

Sąd, któremu przyszło analizować tę sprawę stanął przed trudnym problemem. Z jednej strony kontuzja Wojciecha L. była stosunkowo poważna, działania oskarżonego nielegalne — a z drugiej bezspornym faktem pozostawało emocjonalne wzburzenie Bogdana C., które spowodowało tak ostrą reakcję. W końcu wystąpił w obronie własnej siostry.

Sędziący nie rozryczył Bogdana C. kierując się jednak szczególnymi okolicznościami tej sprawy warunkowo umorzył postępowanie przeciwko uczniowi technikum. Oznacza to po prostu, iż sąd uznał postępek Bogdana C. za nielegalny odstąpił jednak od wymierzania mu stosownej kary. Stanowisko to w pełni podzielił także prokurator.

JANUSZ HANDEK



Jaki będzie sport?

Podstawowe założenia modelu sportu wyczynowego w Polsce; sport musi być akceptowany przez większość społeczeństwa, powinien służyć jego zdrowiu, dostarczać rozrywek i zabawy, musi być w całości kontrolowany przez społeczeństwo w celu niedopuszczenia do deformacji, oraz wszystkie środowiska powinny mieć równy dostęp do dobrodziejstw jakie niesie ruch sportowy.

W sprawach szczegółowych będzie się jednak musiało wypowiedzieć społeczeństwo. „Solidarność” opracowała już ankietę, której niektóre punkty przedstawimy dzisiaj by czytelnicy mieli więcej czasu na zastanowienie się.

Czy sport ma być amatorski, półzawodowy, czy też profesjonalny? Czy ma być finansowany z funduszy państwowych czy społecznych? Czy sport wyczynowy powinien być ściśle związany z kulturą fizyczną i sportem masowym? Czy przykładowy klub sportowy powinien obejmować sport wyczynowy, masowy, młodzieżowy, rekreację dorosłych, turystykę czy tylko wyczyn pozostawiając inne formy działalności innym instytucjom i organizacjom (np. TKKF)? Czy TKKF spełnia swoją rolę jako jedyny propagator i organizator kultury fizycznej i sportu masowego w środowiskach zakładowych i terenowych? Czy właściwe byłoby utworzenie w zakładach pracy stałego funduszu na kulturę fizyczną, sport i turystykę na podobieństwo funduszu socjalnego? Czy klub sportowy (przykładowy, międzyzakładowy, środowiskowy) powinien być w całości kontrolowany i dotowany przez samorząd pracowniczy? Czy należy zlikwidować system ligowy, a jeśli tak to czy tylko w niektórych dyscyplinach czy we wszystkich? Hd. Warto się nad tym zastanowić.

MAMY MISTRZA POLSKII!

Młodzi piłkarze ręczni Hutnika zostali mistrzami Polski juniorów. Finał odbył się w Płocku. Z powodu braku miejsca szerzej o sukcesie napiszemy w następnym numerze.

Piłkarze odbierają kibicom złudzenia

Piłkarze Hutnika po porażce 1:2 w Bytomiu mają już 4 punkty straty do prowadzącej Gwardii. Czy krakowianie przerwą złą serię pokaże niedzielny (3. V.) mecz z Błkitnymi na Suchych Stawach o godz. 11.00.

Nie utopić punktów w Szczecinie

Szczyplorności Hutnika, lider I ligi ostatnie wyjazdowe mecze rozegra w Szczecinie z Pogonią. Zwycięstwa będą niemal równoważne z zapewnieniem sobie tytułu mistrzowskiego gdyż w ostatniej kolejce Hutnik gra u siebie i nie powinien mieć kłopotów z dwoma zwycięstwami.

„Solidarność” ma głos

Apel do trenerów i działaczy sportowych

Społeczeństwo polskie traktowano przez długi czas jak plebs rzymski. Nawet w sytuacji gdy zaczęło brakować chleba władza nie zapomniała o igrzyskach dla ludu utrzymując sztucznie czołówkę sportową nie oparta w żaden sposób o ruch masowy. Współczesny sport wyczynowy ma bowiem taki sam cel jak starożymskie walki gladiatorów; zapewnienie popularności władzy, odwrócenie uwagi społeczeństwa od niedostatków politycznych i ekonomicznych przez dostarczenie masom taniej i przyciągającej rozrywki oraz kokietowanie ludu pozorami potęgi i dostatku.

Scentralizowane metody zarządzania kulturą fizyczną w naszym kraju, wyłączające w znacznym stopniu, a niekiedy zupełnie, mechanizmy kontroli społecznej doprowadziły do sytuacji, w której sport zaczął się w pewnym momencie rządzić własnymi prawami i uległ znacznym deformacjom.

Na pierwszy plan działalności sportowej wysunął się sukces (rekord, medal, zwycięstwo). Ludzie odpowiedzialni przed władzą za sukces działali najczęściej zgodnie z zasadą — cel uświęca środki. Środki te powszechnie znamy, są to m. in. praca treningowa sięgająca niekiedy granic wytrzymałości organizmu ludzkiego, szerokie stosowanie sterydów anabolicznych i środków dopingujących, przesuwanie w dół wieku rozpoczęcia specjalizacji sportowej, kupowanie zawodników wbrew woli słabszych klubów, handel wynikami sportowymi w grach zespołowych, tworzenie fikcyjnych etatów w zakładach pracy itd.

Coraz częściej ujawniane są następstwa takiej działalności: wyniszczenie organizmu prowadzące niekiedy do trwałego kalectwa a nawet do śmierci, patologiczne zmiany funkcji układu nerwowego, dewiacje psychiczne oraz wykoślawienie postaw moralnych i społecznych wielu gwiazdorów.

Działalność tego typu mogła funkcjonować bezkarnie przez wiele lat, ponieważ mieściła się doskonale w ramach polityki sukcesu uprawianej przez władze. Naciski czynników administracyjnych i politycznych stawiające na pierwszym planie widowiskowość i rezultaty doprowadziły do zaniedbania podstawowych zadań stawianych nie-

gdyś przed sportem takich jak usprawnienie szerokich mas młodzieży a także dorosłych. Sport klubowy, sterowany często przez dyrektorów wielkich zakładów pracy traktowany był nieraz jako półprywatne przedsiębiorstwo dające określone zyski działaczom widzącym w zawodnikach tylko gladiatorów. Tradycyjny typ działacza sportowego, społecznika i hobbysty zastąpiony został przydziałowym człowiekiem do zadań specjalnych, który często nie znał istoty problemu lecz posiadał skuteczne doświadczenia do instancji administracyjno-politycznych, które wzorem legendarnego Janosika jednym zabierały innym dawaly.

Do najbardziej drastycznych ewenementów sportu polskiego należy zaliczyć z całą pewnością przypadki angażowania sportowców do bezpośredniej, brutalnej interwencji w ramach ataku władzy na niezależną myśl społeczną. Jest to tym bardziej bolesne, że do takich akcji wciągano m. in. przyszłych pedagogów i trenerów — studentów AWF w Warszawie.

Mineło osiem miesięcy od czasu gdy protest robotniczy zwrócił uwagę społeczeństwa także na wypaczenia w sporcie. Protest ten dostatecznie mocny i uzasadniony nie dotarł jednak do ludzi najbardziej winnych za wieloletnie zaniedbania, za tragiczny stan zdrowia społeczeństwa i jego sprawności fizycznej, przedstawiony ostatnio w raporcie „Stan zdrowia Polaków”, opublikowanym w Życiu i Nowoczesności nr 559.

Naiwnością byłoby liczyć na odzew władz, na ogórne koncepcje odnowy ruchu sportowego i całego systemu kultury fizycznej. Jeszcze raz potwierdziła się zasada, że wszystkie projekty przemian muszą mieć swoje źródło w inicjatywie społecznej. Główne zasady, które należałoby uwzględnić przy formułowaniu propozycji modelowych powinny brzmieć: system kultury fizycznej służy zdrowiu i sprawności całego społeczeństwa. Struktura i funkcjonowanie tego systemu powinny być dostępne kontroli społecznej na każdym szczeblu, w celu zapobiegania deformacjom.

Wszyscy pracujący dla dobra sportu powinni wziąć aktywny udział w dyskusji o przyszłym modelu organizacyjnym. Nie może w niej zabraknąć glo-

su trenerów i działaczy, tych którzy tworzyli podwaliny sportu polskiego i głęboko przeżywali jego upadek a także tych, którzy pracują dzisiaj i bezpośrednio odpowiadają za jego przyszłość.

Zadajemy sobie sprawę z poważnych trudności jakie przeżywa gospodarka. Wiemy, że w sytuacji powszechnego „zaciskania pasa” nie może starczyć na wielki sport wyczynowy jeżeli brakuje żywności, mieszkają, leków... Przedzującą się stan niedożywienia społeczeństwa może doprowadzić do obniżenia możliwości fizycznych i odporności biologicznej narodu. Już obecnie notuje się nawrót gruźlicy jako choroby społecznej (77 zachorowań na 100 tys.). W tych warunkach nie może być mowy o utrzymaniu wysokiej intensywności i dużej objętości pracy treningowej. Należy się liczyć z przejściowym obniżeniem poziomu wyników sportowych. Nie można jednak dopuścić do dalszego regresu sprawności fizycznej narodu a szczególnie młodzieży. Praca z młodzieżą w szerszym niż dotąd zakresie może i powinna procentować w przyszłości.

Najpilniejsze zadania wiążą się z przywróceniem aktualności tych zasad, które ostatnio były tylko pustymi frazesami a więc powszechności i dostępności. Musimy zadbać o to, by sport miał zdrowe i szerokie podstawy. Ruch sportowy winien dostarczać rozrywkę i radości tak ćwiczącym jak i widzom. Nie wolno pozwolić by złe nawyki i metody działania zostały przeniesione na zasadzie inercji w przyszłość. Należy eliminować te formy ingerencji w organizm sportowca, których następstw nie da się przewidzieć.

Nasz apel świadomie nawiązuje do idei czystości i amatorstwa w sporcie, sformułowanych niegdyś przez P. de Coubertina. W warunkach totalnego wyścigu po medale i rekordy idee te wzbudzają u wielu osób tylko uśmiech politowania... Popatrzmy jednak uważnie wokół, przeanalizujmy mechanizmy rządzące sportem i ich efekty i postarajmy się szczerze odpowiedzieć na pytanie:

Czy ten stary Francuz nie miał jednak racji?

Regionalna Komisja Kult. Fiz. i Sportu MKZ „Małopolska”



KOLARZE POWITALIŁI WIOSNĘ W IWANOWICACH

Kiedy wybieraliśmy się na tę doroczną i tradycyjną imprezę organizowaną na powitanie wiosny przez krakowskie organizacje PTTK, TKKF i LOK... zapowiadaliśmy się pięknymi, słonecznymi dniami. Przez Woj. Komisję Turystyki Kolarskiej PTTK kol. Tadeusz Owsiak ma jednak — jak się okazało — nieźle „chody” w PIHM i pogodę załatwił. Wszyscy uczestnicy tego zlotu kolarskiego, a może zdradzić, że pojazdów dwukółowych wystartowało w nim 123, byli bardzo zadowoleni. Wrócili z niewielkiej kolarskiej eskapady do Iwanowic (20 kilometrów w jedną stronę) opalenii, wypocząci. Przywieźli z sobą moc wrażeń, przede wszystkim krajoznawczej natury.

Wrócimy jednak do początku imprezy. Zbiórka odbyła się przy Barbakanie gdzie do

krakowskich kolegów doszlusowali turyści-kolarze z Chrzanowa i Katowic. Nastąpiło złożenie kwiatów przy grobach żołnierzy radzieckich i przy grobie Nieznanego Żołnierza. Grała kapela ludowa. Potem — przejazd kawkalkady kolarzy na krakowski rynek, złożenie kwiatów na płycie Tadeusza Kościuszki i... „ostry start” do Iwanowic.

Po drodze „peleton” składający się z wszelkiego typu rowerów (co za bogactwo marek i rodzajów) witany był serdecznie przez krakowian. Tym bardziej, że i z radiowozu huty towarzyszącego imprezie padaly pozdrowienia i słowa zachęty, w rodzaju: jedź z nami, rowerem wszędzie dojedziesz, nie ma jak turystyka kolarska — zdrowa i ekonomiczna...

Powitanie w Iwanowicach przeszło wszelkie oczekiwania. Było serdeczne i niezwykle spontaniczne. Transparenty powitalne. Orkiestra strażacka. Harcerze. Przemówienia przedstawicieli władz gminnych przy pomniku upamiętniającym śmierć kilkudziesięciu Polaków podczas pacyfikacji w dniu 15 sierpnia 1944 roku. Było także poświęcenie sprzętu kolarskiego przed sezonem, zwiedzanie pięknej 17-wiecznej świątyni, zwiedzanie izby regionalnej i pamięci narodowej.

Nie obeszło się, jak to na turystycznych imprezach, bez licznych konkursów zręczności-

wych, gier i zabaw, a także bez talerza smakowitej grochówki. Miło więc i ciekawie niepostrzeżenie mijał czas w gościnie, podkrakowskiej wsi Iwanowice. Pierwsi do powrotu „zadzwonili” koledzy z Chrzanowa i Katowic. Droga przed nimi znacznie dłuższa. Jeszcze wręczenie nagród za udział w konkursach, jeszcze podziękowania dla gościnnych gospodarzy i już trzeba wracać do domu.

Myślę, że ten sympatyczny i bardzo udany rajd kolarski długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. A turystom z naszej huty gorąco polecam jako miejsce zlotów i rajdów Iwanowice — wieś przybyzszym z Krakowa bardzo życzliwa. Liczę zwłaszcza, że z tego zaproszenia gospodarzy skwapliwie skorzystają turyści z KTP huty poszukujący ładnych okolic blisko Krakowa.

CHĘCINY — JASKINIA RAJ — KIELCE

Na wycieczkę szkoleniową zaprasza przewodników turystyki pieszej KTP PTTK HIL w niedzielę 3 maja. Trasa: Chęciny—Jaskinia Raj—Kielce. W programie przejście szlaku pieszego i zwiedzanie paru obiektów. Wyjazd 3 maja o godz. 7 spod „Orbisu”, powrót tego samego dnia wieczorem.

META W SZCZAWNICY

Wojewódzka Komisja Kół Zakładowych PTTK w Krakowie organizuje XII Złot Organizatorów Turystyki w dniach 30/31 maja. Meta w Szczawnicy, w schronisku PTTK „Orlica”. Wpisowe 80 zł + 50 zł nocleg. Wyjazd w dniu 30 maja o godz. 16 spod „Orbisu” w Nowej Hucie.

Zapisy przyjmuje kol. Urszula Karkoszka, tel. 49-60, do dnia 8 maja. Hutników zapraszamy do udziału!

RELAKS WALCOWNIKÓW...

to nazwa imprezy organizowanej w dniach 16/17 maja z metą w Tokarni (park) przez Koło PTTK Wydz. P-60 oraz „Solidarność”.

Zapisy do dnia 11 maja przyjmuje kol. Karkoszka tel. 49-60.

„ORBIS” W NOWEJ HUCIE OFERUJE:

● WZĄSZY z kursem na prawo jazdy w Grodku nad Dunajcem w okresie od 25 V do 14 VI.

● przedprzedaż biletów do Cyrku „Arlekin”, który przyjedzie do Krakowa 8 maja z atrakcyjnym programem. Cyrk rozbiła swoje namioty przy placu Centralnym.

PROGRAM TELEWIZJI

CZWARTEK — Program I — znani bohaterowie — serial 15.30 Decyzje piętnastolatków. KRLD. 16.00 Dziennik. 16.15 Obiektyw. 16.30 Czwartek TDC, 17.30 Informator turysty, 17.45 Mag. lotniczy, 18.15 TV Młodych, 18.50 Dobranoc, 19.00 Sonda, 19.30 Dziennik, 20.00 Teatr Sensacji — Azyi, 21.35 Pegaz, 22.25 Postawy, 22.55 Dziennik. **Program II** — 16.30 J. ros. i ang., 18.00 Pr. morski, 18.30 Człowiek i środowisko, 19.00 Kronika, 20.00 NURT, 21.30 24 godziny, 21.40 Pr. muzyczny, 22.10 Bez receipt. **PIĄTEK — Program I** — 9.00 Film fab., 10.50 Lizbona, 11.45 Dziennik, 12.15 Koncert, 13.20 Teatr Młodych, 14.25 Film przyrodniczy, 15.15 Wojsk. pr. hist., 15.45 Hrabia Gaston — serial, 16.40 Teatr TV — W gołębniku. 18.00 Sport, 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.00 Malowanki polskie, 20.35 Estr. poet., 21.00 Film fab., 22.30 Sport., 22.45 Różowy telefon — film franc. **Program II** — od 10.30 Interstudio, 19.00 Kronika, 20.00 Nie-

16.15 Monitor sejmowy, 16.45 Pożycanie warkoc — wid. muz., 18.30 Film przyrodniczy, 19.00 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 20.00 Buddenbrookowie, 21.00 Sport, 21.30 Trzeci Maja — teatr TV. **Program II** — 9.30 Pr. wojsk., 10.00 Punkt widzenia — odc. 1, 10.55 Sport, 11.30 Przeboje tygodnia, 12.00 Sport, 12.30 Przeboje tygodnia, 13.10 Leonardo da Vinci — film, 14.25 Teatr TV — Srebrne wesela, 15.15 Mój koncert, 16.15 Pr. rozrywk., 16.45 Sport, 17.45 Spotkanie z T. Kotarbińskim, 18.30 Pieśni Paderewskiego, 19.00 3 Maja 1940 w Warszawie, 20.00 Klub Jazzowy, 21.00 Matka Joanna od Aniołów — film pol., 22.35 Sport. **PONIEDZIAŁEK — Program I** — 13.30 Dla szkół, 15.30 NURT, 16.00 Dziennik, 16.15 Obiektyw.

jaskiniowcami, 17.20 Interstudio, 17.50 PiK, 18.00 TV Młodych, 18.50 Dobranoc, 19.00 Camerata, 19.30 Dziennik, 20.15 Sól ziemi — film radz., 21.30 Problemy rolnicze, 22.00 Mistrz Europy w boksie, 22.15 O operacji mózgu, 22.45 Dziennik. **Program II** — 10.00 Sól ziemi, 11.10 Antyczny świat prof. Krawczuka, 11.40 Mózg, 16.35 J. ang., niem. i franc. 18.00 Kino dla dzieci, 18.30 Słownik sztuki współczesnej, 19.00 Kronika, 20.00 Antyczny świat prof. Krawczuka, 20.30 Wtorek melomana, 21.30 24 godziny, 21.40 W starym kinie — Bestia ludzka. **ŚRODA — Program I** — 6.00 Dla rolników, 15.30 NURT, 16.00 Dziennik, 16.15 Obiektyw, 16.30 „Michałki”. 17.00 Losowanie Express i Małego Lotka, 17.10 Dom i my, 17.30 Studio Sport, 18.20 Klub dobrej książki, 18.40 Telewizja w sprawie miliardów, 18.50 Dobranoc, 19.00 Wyższ. Wz.

szpanii — Majorka, 19.30 Dziennik, 20.00 Polska pieśń żołnierska — rok 1944, 21.00 „Gdy nad Anną gorzało niebo” — film dok. 22.30 Progr. publ. 23.00 Dziennik. **Program II** — 10.00 „Przygoda nad Morzem Czarnym” (1) — film sensac. 11.15 Kosmos 81, 15.50 J. ang. i niem. 17.15 Tajemnice sprawnego działania, 17.45 „Przygoda nad Morzem Czarnym” (1) — film rumuń. 19.00 Kronika, 20.00 Kosmos 81, 21.30 24 godziny, 21.40 Mistrzostwa Europy w boksie, 22.10 Kosmos 81. **uwaga:** ponlewał ten numer „Głosu”, z uwagi na dni świąteczne, przygotowany był o jeden dzień wcześniej, nie byliśmy w stanie zdobyć dokładnego programu. Za ewentualne zmiany — przepraszamy naszych Czytelników,